

## Genewa Zakończenie roboczego spotkania

W ramach prowadzonych w Genewie radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie broni jądrowej i kosmicznej, w piątek zakończyło się robocze spotkanie przedstawicieli delegacji ZSRR i USA.

Delegacji radzieckiej przewodniczył amb. Wiktor Karpow, amerykańskiej — amb. Max Kampelman.

## Oświadczenie rządu radzieckiego

### ZSRR będzie przestrzegał postanowień układu SALT II

Agencja TASS opublikowała 5 bm. oświadczenie rządu radzieckiego, w którym czytamy m.in.:

W tych dniach Stany Zjednoczone wprowadziły dodatkowo na uzbrojenie 131 ciężkich bombowców zdolnych do przenoszenia pocisków manewrujących dalekiego zasięgu, nie demontując przy tym dla kompensacji żadnego analogicznego środka przenoszenia broni nuklearnej. Decydując się na to, USA przekroczyły przewidziany przez układ SALT II łączny limit 1320 jednostek dla wyrzutni strategicznych rakiet balistycznych z głowicami indywidualnie naprowadza-

# PRON

Wydanie I ŁÓDŹ, sobota 6 i niedziela 7 grudnia 1986 roku  
Rok XLII 285 (12191)  
PL ISSN 0268-7707 Nr indeksu 36004  
CENA 10 Zł

# DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁÓDZI

☆ II Kongres 8—10 maja 1987 r. w Warszawie.  
☆ Gen. W. Jaruzelski — o porozumieniu Polaków.  
☆ Początek kampanii w ruchu od zaraz.

## Posiedzenie Rady Krajowej PRON

A więc znamy już termin przyszłorocznego, II Kongresu Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, założenia programowo-organizacyjne kampanii, która rozpoczyna się od przyszłego tygodnia, oraz zasady wylaniania 1555 delegatów na najwyższe forum ruchu, którzy spotkają się w dniach 8—10 maja 1987 roku w Sali Kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki. Decyzje w tych sprawach zapadły podczas piątkowego, pierwszego dnia kolejnego posiedzenia Rady Krajowej PRON.

Jej obrady otworzył i prowadził przewodniczący Jan Dobraczyński. Wśród obecnych byli przewodniczący Rady Państwa gen. Wojciech Jaruzelski oraz marszałek Sejmu Roman Malinowski. Obaj goście z uwagą przysłuchiwali się kilku-

godzinnej dyskusji, jaka wywiązała się po zagajeniu spotkania przez sekretarza generalnego RK PRON Jerzego Jaskiernię. Dokonał on wstępnego bilansu blisko 4-letnie-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Na zdjęciu: podczas obrad.

## Za głosem serca

Cztery książeczki mieszkaniowe dla sierot z wkładami po 120 tys. zł, ufundowała pani Maria Helena Lewandowska, pensjonariuszka Domu Rencisty Włókniarz przy ul. Krzemienieckiej w Łodzi. Otrzymała je cztery dziewczęta — dwie z Państwowego Domu Dziecka w Dąbrowie k. Sieradza oraz jedna z rodziny zastępczej i jedna z Domu Dziecka przy ul. Bednarskiej w Łodzi.

— Moja decyzja to po prostu zwyższony oddech na głos serca. Wiele lat bowiem poświęcałam właśnie dzieciom. Od 1918 r. pracowałam jako nauczycielka przez 30 lat, także podczas okupacji na tajnych kompletach. Do tej pory, w miarę sil. pracuję społecznie, a zaczynałam jako pierwsza społeczna opiekunka ZNP w Łodzi.

Natura ciągnie wilka do lasu, ja zatem postanowiłam przeznaczyć swoje oszczędności dla sierot — tych dzieci, które najbardziej potrzebują serdecznej pomocy. Owe

książeczki to jedna z form takiej pomocy. Uroczystość przekazania książeczek odbędzie się w poniedziałek w siedzibie III Oddziału PKO w Łodzi.

(a)



W 310 dniu roku słowce wze- szło o godz. 7.29, ządzie zaś o 15.25.

Imieniny obchodzą:

DZIS: Emilian, Mikolaj, Jarema

JUTRO: Ambroży, Marcin, Teodor, Eligiusz

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, w dzień wzrastające do dużego z opadem deszczu. Temp. maks. w dzień 11 st. C. Wiatr umiarkowany, dość silny i porywisty, w porywach do 20 m/sek., południowy i zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 997,8 hPa (748,5 mm), temperatura 7,6 st. C.

Z kalendarza wydarzeń

1926 — Zm. C. Monet, malarz francuski

1906 — Ur. M. Spychalski, działacz ruchu robotniczego, marszałek Polski

1971 — Inauguracja polskiej telewizji kolorowej

Taka sobie myśl

Panowanie nad chwilą jest panowaniem nad życiem.

Uśmiechnij się



— Jaś prosił, bym oddał psu jego dzienniczek i powiedział, że wróci trochę później.

## Obradowała Rada Ministrów

### Propozycje zmian w funkcjonowaniu służby zdrowia

Biuro Prasowe Rządu informuje: 5 bm. Rada Ministrów rozpatrzyła problematykę ochrony zdrowia ludności. Omówiono ramowy program działania w dziedzinie poprawy stanu sanitarne-go kraju, propozycje nowych zasad funkcjonowania służby zdrowia i opieki społecznej oraz założenia nowej ustawy o pomocy społecznej.

Pomimo wzmocnionych działań kontrolno-represyjnych stan sanitarny kraju jest niezadowolający. Uzyskanie wyraźnej poprawy możliwe jest tylko w warunkach aktywnego wsparcia ze strony społeczeństwa. Opracowany przez Mini-

sterstwo Zdrowia i Opieki Społecznej ramowy program ma formę szczegółowego harmonogramu, który precyzyjnie formułuje zakres obowiązków poszczególnych organów i instytucji w dziedzinie stanu sanitarnego kraju. Umożliwi to skuteczniejsze egzekwowanie odpowiedzialności. Główne kierunki działania proponowane w programie, to z jednej strony cykl-iczne operacje kontrolno-porządkowe, a drugiej — jak najszybciej u-powszechnianie oświaty zdrowotnej.

Następnie Rada Ministrów za-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Brytyjcy parlamentarzyści opuścili Polskę

5 bm. w ostatnim dniu swej wizyty w Polsce, delegacja parlamentu Wielkiej Brytanii została przyjęta przez przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagranicznych, Józefa Czurka.

Informował on brytyjskich gości o głównych kierunkach rozwoju sytuacji wewnętrznej w Polsce i działaniach podejmowanych w tym zakresie przez Sejm i rząd. Wymieniono poglądy o stanie i perspektywach stosunków polsko-brytyjskich.

Goście wyrazili zadowolenie z przebiegu wizyty w naszym kraju, która — jak stwierdzili — winna przyczynić się do pomyślnego rozwoju brytyjsko-polskiej współpracy.



Foto: A. WACH

## ZAPROSZENIE DO WSPÓŁPRACY

Nie była to narada ani żadna z form oficjalnych posiedzeń czy dyskusji lecz rodzaj rzeczywistego przyjacielskiego spotkania podczas którego wiele było okazji do rozmów, wymiany poglądów prowadzonych w atmosferze którą z dyplomatyczną powściągliwością nazywa się zwykle serdecznością. Nie ma jednak lepszego określenia na to, jaka panowała wczoraj w salach Muzeum Historii Miasta Łodzi.

Przedstawiciele środowisk nauki, kultury, reprezentantów życia społecznego zaprosiło kierownictwo KL PZPR. Gospodarzem spotkania był i sekretarz KL PZPR Józef Niewiadomski, który przedstawił zebranyemu nowo wybranemu skład Sekretariatu, złożył też podziękowania za współpracę i życzliwość okazaną mu podczas pełnienia funkcji prezydenta.

Od IX Zjazdu partia realizuje zasadę rozszerzenia kręgu ludzi pragnących mieć wpływ na teraź-

niejszość i przyszłość kraju. — Mam świadomość, że społeczeństwo jest politycznie i ideowo zróżnicowane — mówił J. Niewiadomski. Mimo podziałów, wszystkich nas łączy troska o dobro kraju. O współgospodarzenie zwracam się do wszystkich zebranych.

W nakreślonym obrazie zadań

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Paryż Po demonstracji młodzieży



## LAMA ODMIE WĄZYC

Według doniesień z Limy, naukowcy potwierdzili opinię właścicieli lam, że są one podobne do aparatu, jak osty.

Wiadomo, że w wielu rejonach Andów południowoamerykańskich lama jest jedynym środkiem transportu po wąskich ścieżkach górskich. Wiele zwierząt upiera się jednak często przed wyruszeniem na szlak z ładunkiem na grzbiecie.

Naukowcy postanowili zbadać te konflikty między właścicielem ładunku a lamą. Okazało się, że lamy — chociaż ich kondycja i konstrukcja pozwalają unieść znacznie większy ciężar — nie zgadzają się wziąć na grzbiecie ciężaru, który waży nawet kilka gramów ponad 50 kilogramów. Tu dorównują najbardziej wytrzymałym wodom. Nie pomagają przy tym ani groźby (bicie), ani „zachęty materiałne” w postaci smakołyków. Lama poświęci wiele czasu na zrzucając nadmierne ciężary, a wzmnie tylko w końcu ładunek ważący 50 kg lub mniej.

## REKORD DŁUGOŚCI PALENIA FAJKI

Zwycięzca pierwszych w Portugalii mistrzostw w długości palenia fajki został 54-letni Francisco Bohalno Pinto.

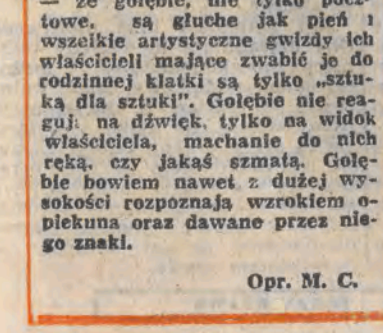
Zdystansował on wyraźnie swoich rywali utrzymując żar w fajce natłojonej 3-gramowa porcją tytoniu przez 52 minuty.

## GOŁĘBIE NIE SŁYSZA

Naukowcy amerykańscy, którzy wiele lat poświęcili badaniu inteligencji gołębi, zwłaszcza tzw. pocztowych, trafiających bezbłędnie do miejsca zamieszkania po pokonaniu kilkuset kilometrów, stwierdzili, iż w tej sprawie nie mają pełnej jasności, jakie komórki w organizmie tego ptaka pozwalają na taką precyzję.

Pewni są — co okazało się niejako przy okazji tych badań — że gołębie, nie tylko pocztowe, są głuche jak pień i wszelkie artystyczne gwizdy ich właścicieli mające zwabić je do rodzinnej klatki są tylko „sztuką dla sztuki”. Gołębie nie reagują na dźwięk, tylko na widok właściciela, machanie do nich ręką, czy jakąś szmatą. Gołębie bowiem nawet z dużej wysokości rozpoznają wzrokiem opiekuna oraz dawane przez niego znaki.

Opr. M. C.



## "Oto Ameryka"

14-letni licealista z Lewiston, w stanie Montana zastrzelił w czwartek z rewolweru dużego kalibru nauczycielkę, Henriette Smith oraz zranil drugiego nauczyciela i dwóch uczniów. Motywy działania młodocianego przestępcy nie są jeszcze znane.

Wdarł się on do jednej z sal lekcyjnych i na oczach uczniów zastrzelił swą ofiarę. Uciekając następnie korytarzem zaczął ostrzeliwać przed siebie, raniąc dalsze osoby. Uczeń, którego nazwiska nie podano, schronił się w swoim domu, ale rodzice przekazali go policji.



## Potrąfią wybrać sami...

To prawda, że przed 1981 rokiem do partii, na 500 zatrudnionych, należało tu około 180 osób. Wielu jednak z tej grupy już nie ma, bo — w tamtych trudnych czasach — nie wytrzymał napięć, inni odeszli z zakładu do innej pracy, jeszcze innych pozbyła się sama organizacja. Członek Egzekutywy POP — Krystyna Jankowska mówi to z naciskiem. — Nie żałujemy tych, których nie ma. Zostali ci, którzy nie stracili wiary, kiedy było bardzo ciężko, zostali ci, którzy mają wiarę w lepszą przyszłość. W taką przyszłość, która sami ukształtują.

To prawda, dopowiada przewodniczący zakładowych związków, niezależnych i samorządnych — Leonard Kaczmarek — mistrz narzędziowni. — W naszym zakładzie, może właśnie dlatego, że członkowie partii nie jest wielu, widać ich w codziennej robocie. Oni nie mogą się ukryć w masie. Walczą, mają swoje wyznaczone zadania.

— A trzeba dodać i to, że wszyscy nasi członkowie partii wstąpiłi w szeregi ruchu związkowego, uzupełniają i sekretarz POP — Henryk Kwiatkowski, zawodowo kierownik działu kontroli jakości.

Mogę uczciwie powiedzieć, w naszej firmie nie ma takiej sprawy, którą nie interesowałoby się partia, której rozwiązania nie szukali, by jej członkowie. Czy sprawy produkcji są sprawami partii? Są. Czy to, jak będzie wyprodukowana załoga nas obchodzi? Oczywiście. Czy myślimy o rozwoju i przyszłości przedsiębiorstwa? Jak najbardziej.

Gdyby sugerować się statystyką, to w Zakładach Sprzętu Przeciwpożarowego w Łodzi, organizacja partyjna jest niewielka. Co dziesiąty pracownik należy do PZPR. Idąc dalej tym tokiem rozumowania można zakładać, że 55 osób licząca POP niewiele może zdziałać dobrego. I nic błędniejszego!

Można jeszcze zadać wiele pytań. Jedno z tych, które sobie w związku z poprzednimi zadajemy brzmi — a kto to będzie robił? Czy starczy nas do tych zadań? I na nie staramy się nie tylko znaleźć odpowiedź, ale skutecznie działać tak, aby było nas więcej do partyjnej roboty. Naturalne jest więc, że swoje oczy zwracamy na młodych. Nie można było dużej partii na pustkę, jaka powstała po rozpadnięciu się w 1981 organizacji młodzieżowej. No i nie staliśmy z założeniami rekoma. Wyznaczyliśmy z założeniami, że młodym trzeba pomóc się zebrać. No i efekt jest taki, że ZSMP już działa. I czy, jak na razie, 19 członków, ale to dobry prognostyk na przyszłość.

Podzielim pogląd moich współpracowników, że młodzi w dzisiejszy, że jak się do nich nie chodzi, to sami jeszcze nie przyjdą. No więc idziemy, to nie wstyd.

Jadwiga Pawłowska, sekretarz Rady Pracowniczej, członek POP.

przytakuje. — To wszystko prawda — mówi. — Ale partii potrzebni są ludzie, którzy identyfikując się z jej programem chcą go realizować na miarę swoich możliwości i umiejętności. W większości nasi członkowie tak właśnie rozumieją swoje zadanie — bycia członkiem PZPR. Nasz samorząd, w którym także są członkowie partii, czuwa nad realizacją zadań gospodarczych zgodnie z możliwościami, ale i na miarę oczekiwań załogi. A POP, we wspomnianych tych działaniach ma poważny udział.

Przyznaje, że po takiej lawinie argumentów przekonujących o dużej aktywności ludzi partii w tych zakładach, spodziewam się szybkiej riposty, kiedy pytam — a czy wobec administracji partia korzysta ze swych uprawnień, np w kształtowaniu polityki kadrowej, udzielania rekomendacji kadry kierowniczej.

Moi rozmówcy odpowiadają chórem. — Oczywiście! Po to są przecież uchwały zebrań POP, aby je realizować — mówią.

O właśnie, może więc pomówimy o konkretnych? — proszę.

Sekretarz nie musi zaglądać do dokumentów. Przed kilkoma dniami solidnie przygotował się na wszelkie ewentualności, bowiem odbyło się właśnie zebranie sprawozdawczo-wyborcze. O tym, że zadaniu sprostał, świadczy ponowny wybór na funkcję i sekretarza. Ale wróćmy do meritum. Henryk Kwiatkowski podaje przykłady. Oto pierwszy z brzegu.

Jedną z uchwał POP dotyczących poprawy organizacji pracy wydziałów: blacharni i emalierni. Praca tam ciężka i zaczął w swoim czasie dotykać brak fachowców. Obsługa ciężkich stożni to nie bagatel, wysoka temperatura, kiepskie wyposażenie maszynowe, manufaktura. Kiedy do tego dodać kiepskie zarobki, rysuje się czarny obraz.

POP zobowiązała dyrekcję do szybkiej zmiany tej sytuacji. Został określony termin. I... udało się! Obecnie w blacharni jest nowa podłoga, drogi transportowe, pracują już dwie nowe prasy. W zmodyfikowanym oddziale funkcjonuje zmodyfikowany system plac. W ślad za tym zmniejszyły się kłopoty z zatrudnieniem ludzi. To pierwszy etap. W drugim przewiduje się unowocześnienie wentylacji, zminimalizowanie hałasu.

Jeśli zaś chodzi o wypełnianie zadań w sprawie polityki kadrowej i rekomendacji — mówi sekretarz — to przeprowadziliśmy analizę kadr średniego dozoru technicznego, kadr kierowniczych. Dopiero po wszechstronnej analizie udzieliliśmy — prawie we wszystkich przypadkach — rekomendacji na stanowiska. Taką analizę robimy bardzo rzetelnie. Musimy człowieka poznać, aby mu zawierzamy. Na przykład teraz, mamy taką sytuację, że niedawno przyjeźli główny mechanik otrzymał czasową rekomendację. Na trzy miesiące. Przeglądamy się jego pracę, postawiamy. Oceniamy go jako kierownika, pracownika i człowieka.

Po takich analizach, każdy funkcyjny pracownik w swoich aktach osobowych partyjną rekomendację posiada na piśmie. Ale też musi się liczyć z tym, że nie jest ona dana raz na zawsze.

Jest ich zaledwie pięćdziesiąt a roboty za stu. I jeszcze słysze o nowych inwestycjach, o 300 mln zł już zainwestowanych w nowych obiektach w dzielnicy Dąbrowa-Bis o poważnych przygotowaniach do wejścia w drugi etap reformy gospodarczej. O przygotowaniu nowych i nowoczesnych produkcji.

W zadaniach organizacji partyjnej na nową kadencję zostały też wytyczone kierunki działania na rzecz rozszerzenia szeregów partyjnych. Sekretarz POP jest zdania, że jest to realne. Ale nikt nie zamierza prowadzić jakichkolwiek działań agitacyjnych, namów zachęć. Działacze partii w Zakładach Przeciwpożarowych — z naciskiem podkreślała to Krystyna Jankowska — liczą nie na szybki wzrost szeregów partii, ale na jakość jej szeregów. I o to bardzo będą dbać. W ten sposób — mówi — na pewno zdobędziemy większy autorytet i poważanie. Ludzie potrafią wybrać sami.

ANNA SZCZEPANIAK

W Domu Przyjaźni w Łodzi odbyło się seminarium zorganizowane przez ZL TPPR ph. „Program działania TPPR w środowisku wiejskim w świetle uchwał X Zjazdu PZPR”. Aktywny wiejski woj. łódzkiego wysłuchał w czasie spotkania wykładowca dr Józefa Zegara — z-cy przewodniczącego Komisji Planowania przy RM.

W czasie dyskusji nt. programu pracy w 1987 roku podkreślono znaczenie bezpośrednich kontaktów grup środowiskowych — polskich i radzieckich. Przyczyniają się one do powstawania nowych kół przyjaźni na wsi. Popularnością cieszą się imprezy organizowane przez ZL TPPR. Program Komisji Wiejskiej ZL TPPR na kolejny rok współpracy zawiera wiele nowych, interesujących propozycji m. in. studium wiedzy o ZSRR dla młodzieży szkół średnich.

M. Kr.



Argentyna, Australia, Finlandia, Kanada, Węgry, Włochy i Wielka Brytania zapowiedziały swój udział w przyszłorocznych targach „Inter-fashion Łódź '87”. Mimo 12 okres składania ofert dopiero się zaczął, przedstawiciele siedmiu państw już wyrazili chęć uczestnictwa.

Nie więc dziwnego że wczoraj otwarto Centralne Biuro Zakwaterowań, mieszczące się w centrum miasta, przy ul. Piotrkowskiej 104a. Przebież kwatery, restauracje, biura wynajmu samochodów, wymiana walut itp. powinny czekać na gości z odpowiednim wyprzedzeniem. Szybko, solidnie i gościnnie urządzone biuro „Orbis” świadczy, że hasło targi może stać się w Łodzi synonimem dobrej roboty.

K. K.

Problemy i przyszłość przemysłu włókienniczego były najważniejszym tematem rozszerzonego zebrania Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Włókienników Polskich, w którym wziął udział sekretarz KL PZPR Adam Walczak. W obradach uczestniczyli przedstawiciele zrzeszeń działających w przemyśle lekkim. Spotkanie prowadził prezes ZG SWP przewodniczący Rady Głównej NOT prof. dr hab. Janusz Szosland.

Mówiono m. in. o zainicjowanym i opracowanym w dużej mierze przez SWP programie restrukturyzacji przemysłu lekkiego, o roli stowarzyszenia w powszechnym przeglądzie struktur — atestacji stanowisk pracy, specjalizacji zawodowej inżynierów, kształceniu kadr dla przemysłu lekkiego. Omawiano również udział i rolę SWP w organizowanych po raz pierwszy w Łodzi targach. Zapowiedziano również, że XXI Kongres Techników Polskich odbędzie się w kwietniu przyszłego roku, a oddziały SWP do końca grudnia wniosą swoje uwagi dotyczące przygotowanych też pod ogólnym hasłem „Zaspokojenie potrzeb człowieka”.

Do podnoszonych spraw ustosunkował się sekretarz KL PZPR A. Walczak. Powiedział m.in., że oczekuje dużej pomocy stowarzyszenia w budowaniu klimatu dla eksportu, bo to on przede wszystkim decyduje o zaspokojeniu importowych potrzeb przemysłu.

Wczoraj przyjechali do Łodzi uczestnicy ogólnopolskiego seminarium instruktorów ZHP, poświęconego dorobkowi ideowemu Zjazdu Łódzkiego w 1956 r. Trzydniowe spotkanie zainaugurowane zostało harcerskim apelem pod pomnikiem Martyrologii Dzieci Polskich. Wizytanki kwiatów złożyli tam przedstawiciele władz miasta, harcerze, kombatanci, członkowie innych organizacji młodzieżowych.

Następnie w Pałacu Młodzieży rozpoczęły się obrady plenarne. Wprowadzeniem do dyskusji były referaty wygłoszone przez naczelnika ZHP, hm PL Ryszarda Wosińskiego („Znaczenie Zjazdu Łódzkiego w dziejach ruchu harcerskiego”) i prof. Mieczysława Górę („Społeczno-polityczne przemiany w życiu kraju w roku 1956”).

Gośćmi instruktorów byli wczoraj m.in.: I sekretarz KL PZPR — J. Niewiadomski, sekretarz KL PZPR — T. Janusz, przewodniczący WK SD — L. Gasecki, sekretarz WK ZSL — K. Czajkowski i wiceprezydent Łodzi, przewodniczący Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa J. Nosko. W kilkupokoleniowym gronie instruktorów znajdowali się byli naczelnicy ZHP: Zofia Zakrzewska, Stanisław Bogdanowicz, Wiktor Dewitowa i Stanisław Hładek.

Wczorajem w siedzibie Chorągwi Łódzkiej ZHP odbył się kominek instruktorski.

(jm)

## szapiski WSPÓŁCZESNE

Televizyjna projekcja pierwszej części filmu „Oto Ameryka” (28 listopada, późny wieczór) poprzedzona została przedmową pełną zatrważających zapowiedzi. W popołudniu skierowano małą do łóżek, po czym dorosła reszta rozsiadła się wygodnie, gotowa znieść wszystko co zaprezentuje nasza kochana TV. Powiem od razu: przedmówcę wpuszczono w tzw. malinę. On widział inny film, o 10—12 minut dłuższy, natomiast emitowano obrazy pozabawione scen najpiękniejszych i — jak kto woli — najbardziej drastycznych.

Widziałem ten film w wersji nieokrojonej, więc wiem co piszę. Film po prostu ocenowano, przy czym po deprecjacji, że zrobili to nie cenzorzy działający z ustawowego upoważnienia, lecz kompetentni bossowie naszej telewizji. W rezultacie osiągnęli efekt nie zamierzony: Stany Zjednoczone to fajny kraj, w którym każdy dziwak znajdzie dla siebie coś miłego. Tak mi swoją ocenę pierwszej części filmu przekazała pewna osoba, uprzednio przeze mnie uprzedzona o scenach drastycznych.

Realizatorom filmu chodziło zaś — tak mi nie mam — o coś zupełnie innego, o zaprezentowanie dziwactw, jakie mogą być zaakceptowane, ale także wynaturzeń odrażających, budzących sprzeciw. A zatem usunięcie sekwencji z owymi wynaturzeniami w istocie wypaczyło przesłanie filmu.

Powie ktoś, że są jednak pewne granice prezentowania ludzkich dziwactw. Naturalnie. Np. ze słusznym potępieniem spotkał się film rejestrujący sceny mordowania kobiet, ale takich rejestracji „Oto Ameryka” nie posiada. Jest wreszcie pytanie zasadnicze: dlaczego można ten film eksponować w krajach zachodnich, a my jesteśmy tacy pruderyjni?

Znam pewnego pana, który twierdzi, że zwykle filmowe kryminały są inspiracją dla kandydatów na przestępców. Onże facet jakby przeoczył ten prosty fakt, że przestępczość ma znacznie dłuższą historię niż kino i teatr razem wzięte. Ponadto jeśli ktoś w filmie znajdzie podniecie do nikczemnego działania, znacznie więcej ludzi dostrzeże w nim przestrożę.

Był jeszcze jeden powód do cięć w filmie „Oto Ameryka”. Jest tam mianowicie scena satanicznej mszy, w wersji okrojonej tylko zamarkowana. Uznano zapewne, że profanowanie pewnych symboli religijnych może obrazić uczucia wierzących chrześcijan (bo nie satanistów, czyli wyznawców diabła). I znów pora na zadumę. W kraju, w którym twierdzi się z niektórych amben, że prawdziwa wolność wyznania występuje tylko na zachód od Łaby, wycina się z filmu to, co mogłoby ten wymyślony obraz zamącić. I wszystko dzieje się z błogosławieństwem świętych władz, rzekomo narzucających społeczeństwu ateizm i niech mi ktoś powie, że Polska nie jest bardziej katolicka od Włoch czy Hiszpanii? Witold Gombrowicz ten polski paradoks już dawno zauważył, co można wyczytać w jego wydanych niedawno (niestety, za drogiej) dziełkach i utworach.

Powiedzmy sobie wreszcie jedno: pruderyjność głoszona i z kruchty i z urzędów, co jest napisanym porozumieniem państwa i Kościoła, ma się nijak do rzeczywistości. Obserwowałem kiedyś w Kopenhadze jak nasi rodacy i rodaczki z pewnej wycieczki tłumnie walili do pornoshopów i kin z odpowiednim wyuzdanym repertuarem. Nie polczyłem ich było wśród nich wierzących i niewierzących, ale z pewnością ci pierwsi znajdowali się w znakomitej większości. Attache naszej ambasady w Danii zdradził mi, że Polki w tym rozrywkowym biznesie wiodą prym.

A ile dziś w kraju krąży kaset wideo z filmami porno i tzw. świerszczyków, czyli pisemek — teoretycznie — dla dorosłych panów?

Od miesięcy pełno w czasopiśmie — i wyznaniowych, i laickich — rozważań o szatanie. Felietonista Hamilton z warszawskiej „Kultury” zapewne wyda wkrótce książkę o Lucyferze i jego kuzynach. Jeśli już taka moda, to chwycmy tego diabła za rogi i pokażmy ludziom. Nasza telewizja na to się nie zdobyła, co zostało wyżej — niemal — udowodnione.

EDMUND TULKO

## Spółdzielczość mieszkaniowa — partner w decyzjach urbanistycznych

— Został pan kilka tygodni temu wybrany przez reprezentację łódzkich spółdzielców jednym z sześciu łódzian wchodzących w skład przyszłej Rady Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego...

— Tak, regulamin nowego prawa spółdzielczego, zmierzającego do uterenowienia decyzji personalnych i utworzenia pełnej reprezentacji kraju we władzach centralnych, zakłada takie postępowanie. Moja kadencja jako członka władz centralnych zaczyna się w poniedziałek. Na zjazd jadę więc już wybrany, towarzysząc 23-osobowej grupie naszych łódzkich delegatów.

— IX Zjazd CZSBM oceni oczywiście podjęte poprzednio decyzje i zajmie stanowisko w stosunku do wszystkich, co zaszło w tzw. międzyczasie zarówno w krajowej gospodarce jak i własnych dziedzinach działania spółdzielczości mieszkaniowej...

— ...a także swymi decyzjami zaprogramuje pracę polskiej spółdzielczości na całą bieżącą pięcioletkę, wpisując się w Języce X Zjazdu partii. Jak wiadomo, dokumenty zjazdowe mówią o realizacji celów społecznych, wymieniają tak szalenie ważną sprawę jak cała sfera mieszkaniowa. Ja rozumiem to w ten sposób, że rzecz nie tylko w budowaniu nowych, ale sposobie eksploatacji istniejących już zasobów, także w tworzeniu komfortu obsługi mieszkańców osiedli, sprawiedliwym z punktu widzenia społecznego dzieleniu mieszkań i co jest istotne — w tworzeniu warunków do powrotu do idei społecznej spółdzielczości mieszkaniowej.

— Padają wypowiedzi niezbyt korzystnie oceniające działania spółdzielczości do samodzielności...

— Istotnie, posadzono spółdzielczość o zbyt daleko postu-

niętą samodzielność w stosunku do poprzednich rozwiązań, do pewnych zasad gry ekonomicznej przyjętej w kraju. Ale — jak wiadomo — o praktyce prawa spółdzielczego zawsze decydują ludzie. Mieszkania spółdzielcze, oczywiście, powinna dzielić spółdzielczość. I w Łodzi czyniła to w stop-



niu znacznie większym niż w innych ośrodkach w kraju. Lisy przyśpieszenia mieszkań zawsze były poddawane weryfikacji społecznej.

— Decyzje X Zjazdu partii nie podawały w wątpliwość uwzględnienia przy przydziale mieszkań, kryterium czasu oczekiwania, lecz zalecały również i wzięcie pod uwagę drugiego kryterium społecznego, a mianowicie bardzo złych warunków mieszkaniowych. Trafiły więc w Łodzi na odpowiedni grunt?

— Tak, bo u nas listy przypiszeń obejmowały już do 30 proc. całej puli mieszkań do podziału. Ale bardzo proszę o zaznaczenie, że spółdzielczość to nie tylko przydziały mieszkań, ale również i takie problemy jak rekonstrukcja miast, eksploatacja zasobów, działalność sa-

morządowa i społeczno-wychowawcza.

— Czy spółdzielczość mieszkaniowej zależy w wroście swojego majątku?

— Tak, oczywiście, ale nie na monopolu. Fakt, że była ona przez kilka lat monopolista mieszkaniowym, zdecydował o obniżeniu jakości jej usług.

Rozmawiamy z Adamem Walczakiem członkiem Rady CZSBM

Spółdzielczość chce być tylko jednym z dysponentów mieszkań. Pragnie u siebie popierać wszelkie inicjatywy mogące ulepszyć jej pracę usługową w stosunku do członków, w myśl zasady — za ile, jak i czym. Wiele można zrobić we własnym gronie spółdzielców nie uciekając się do drogich źleceń i mamy na to w Łodzi przykłady. Dotykamy w tej chwili tej samej istoty spółdzielczości — wspólne decydowanie o wspólnych sprawach.

— Ale by do tego doszło musiały być bliższy kontakt pomiędzy członkami a zarządem. — Oczywiście, ale istnieje niestety teza, że niektórym spółdzielcom przestają być członkowie potrzebni, że wystarcza im sama własna administracja. I trzeba te tezę zwalczyć co jest szalenie trudne ale na pewno tutaj coś osią-

niemy. Istnieje ponadto przekonanie, że mieszkanie się należy a nie, że musi być w nim jakiś wkład osobisty... Istnieje problem zagospodarowania terenów wokół osiedli. Znakomita akcja „Dziennika Łódzkiego” „Zielone świadectwo urodzenia” — daje piękne efekty. Te zasadzone drzewka już nam pięknie wyrosły.

— Z czym jadą nasz delegaci do Warszawy?

— Z głębokimi przemysleniami dotyczącymi sfery przygotowania i realizacji inwestycji eksploatacji mieszkań, a także przykładami pracy spółdzielców na rzecz swojej organizacji.

— Spodziewają się po zjeździe czegoś szczególnego?

— Zjazd musi się odnieść do zasad działania wynikających z reformy gospodarczej. Spółdzielczość nie może być ciągle na dotacjach. One łagodzą sytuację ale nie sprzyjają gospodarności. Będzie na pewno omawiany problem kredytowania budownictwa imieszkanowego. Ocenią będą koszty, zwłaszcza zasadność gaoipującego wzrostu ceny mieszkań.

— Czy pan zmienił, z chwilą objęcia stanowiska sekretarza do spraw ekonomicznych KL PZPR, swój stosunek do spółdzielczości, w której pan pracował kilkanaście lat?

— Nie zmieniłem swego stosunku, bo to niemożliwe, ale spojrzenie mam szersze. Pragnę na nowym stanowisku wpieść swoją wiedzę w skomplikowany system miejski. Wjęwodziłto jest jedno i w tym województwie w określonych warunkach funkcjonuje obok spółdzielczości wiele innych organizacji i instytucji. Ale spółdzielczość jest i będzie — ma ku temu wszelkie podstawy i osiągnięcia — dobrym partnerem w decyzjach urbanistycznych.

rozmawiała: ALINA PONIATOWSKA Foto: A. WACH

# A Duńczykom wiatr ...w plecy!

Na temat wiatrów wiejących w Danii można by napisać całą rozprawę naukową. Położone na morzu wyspy duńskie i połączone z lądem Europą wąski Półwysp Jutlandzki wystawione są przez cały niemal rok na silne wiatry, głównie zachodnie, powodujące często poważne szkody w naturze. Jesienią wiatry szturmowe w zachodniej Jutlandii doprowadzają do erozji gleb i zniekształceń drzew, których gałęzie zanikają od strony dowiejrznej. Chłodny i suchy wiatr wschodni, tzw. skai wiejący na Półwyspie Jutlandzkim wczesnym latem powoduje z kolei znaczne szkody w uprawach. Nawet urlopowicze opalający się na wypisarskich plażach narzekają często w lecie na wiatrowe porażenie skóry. Zimą częste wiatry powodują zasypanie śnieżne i zatory lodowe w portach, kłopotliwe dla komunikacji.

A jednak wiatr może być także dobrodziejstwem, ba — źródłem zysków. Duńczycy przekonali się o tym już podczas pierwszego kryzysu energetycznego w 1974 r., kiedy to gospodarka tego kraju — praktycznie pozbawiona wówczas paliw — położona została na łopatki olbrzymimi rachunkami za węgiel i ropę naftową. Modne stały się wtedy poszukiwania zastępczych źródeł energii. Duńczycy stwierdzili, że skoro wiatr jest siłą niszcząca, to można część jego nadmiernej energii rozładować, kładąc mu dymucha w ramiona wiatraków jak to od wieków czynił na całym niemal świecie. W przeciwnieństwie do dawnych wiatraków postanowiono jed-

## Korespondencja z Kopenhagi

nakże, że będzie się w ten sposób produkowało prąd elektryczny. O ile wietrzne turbiny energetyczne bywały do tej pory dziełem amatorów — to Duńczycy postanowili z ich budowy uczynić normalny przemysł. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych właśnie na Półwyspie Jutlandzkim, najbardziej wystawionym na działania wiatrów, w szkole w Tvind powstały udane prototypy wiatraków energetycznych, które wywołały nawet pewne zainteresowanie na świecie. Specjaliści i dziennikarze przyjeżdżali oglądać wiatraki zbudowane przez uczniów i wytwarzające prąd na potrzeby szkoły. Ale sceptycy było dużo do czasu, zanim zainteresowało się nimi małe przedsiębiorstwo „Vestas”, zajmujące się przedtem budową urządzeń rolniczych i zbiorników naftowych, dopóki pod wpływem kryzysu nie skończyły się na nie zamówienia

ostatnio kurczyły pod wpływem spadku cen ropy naftowej — wiatraki z małej włoski jutlandzkiej miały już taką markę, że zamówienia zaczęły przychodzić z innych stron, m. in. z Indii i Chin. Rocznie buduje się do 1000 wiatraków, a obecnie także coraz więcej części zamiennych do urządzeń wyeksportowanych dotychczas. „Vestas Energy” przedstawia się obecnie na budowę dużych jednostek o mocy dochodzącej do 200 kW, bardzo wydajnych, mocnych i cicho pracujących. Przedsiębiorstwo ma kilkudziesięcioosobowy dział rozwojowy, w którym stale doskonalona jest konstrukcja wiatraków. Chodzi zwłaszcza o to, żeby wytrzymały one najbardziej nawet silne wiatry, które do niedawna jeszcze potrafiły je obalać na ziemię. Liczna grupa ludzi pracuje także nad stałym zdobywaniem nowych rynków i dzięki temu „Vestas” ma na kilka lat z góry zapelniony portfel zamówień. „Vestas” ma przy tym konkurentów w Danii. Na wschodnim wybrzeżu Półwyspu Jutlandzkiego istnieje inne przedsiębiorstwo „Nordtank”, też dawny producent zbiorników, któremu groziła bezczynność.

Ostatnio i ono otrzymało zamówienia z USA na 600 wiatraków. „Nordtank” przymierza się do realizacji zamówień z Chin, gdzie, jak ocenia, istnieje zapotrzebowanie na 300 tysięcy małych jednostek. „Nordtank” wyspecjalizował się ponadto w budowie wiatraków, które można ustawiać na platformach morskich lub wysuniętych w morze molach.

Budowa takich urządzeń jest co prawda droższa, ale dają one o 20 procent więcej energii w stosunku do swojej wielkości. W porcie rybackim Ebeltoft wybudowano już cztery takich wiatraków, które dostarczają prąd stacjonary także wizytówkę położonej w pobliżu fabryki, zatrudniającej już kilkaset osób (na duńską skalę jest to duże przedsiębiorstwo).

W Danii pracuje dziś 1500 wiatraków energetycznych. Nie zbawiły one co prawda energetyki duńskiej, ale 5 proc. produkcji prądu liczy się w bilansie energetycznym. Sytuacja jeśli chodzi o zaopatrzenie w paliwa jest obecnie znacznie lepsza, zwłaszcza kiedy się okazało, że w duńskim sektorze Morza Północnego są duże zasoby gazu i trochę ropy naftowej.

Postawienie na wiatraki dało jednak Danii coś, z czym na początku prawdopodobnie się nie liczone: nową specjalizację eksportową, co dla tego bardzo zadłużonego kraju nie jest bez znaczenia. Świadomie lub nieświadomie trafiono po prostu w jedną z tzw. niszy na rynku, na którym na ogół trudno konkurować. Jest to ponadto niebagatelna nisza, skoro można z niej wyciągnąć setki milionów dolarów rocznie.

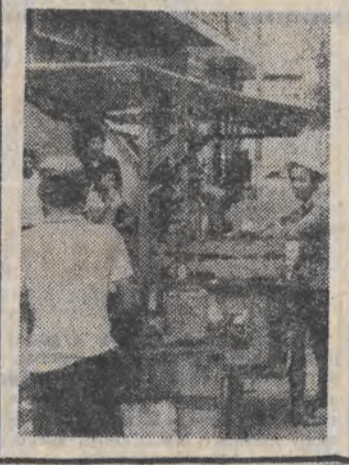
TOMASZ WALAT Kopenhaga

## Życie od nowa

Tu, nad Mekongiem, są tylko dwie pory roku: sucha i deszczowa. Ponieważ Phnom Penh zostało zbudowane na terenie błotnistym to w porze deszczowej, która zbliża się właśnie ku końcowi wygląda z samolotu jak wyspa otoczona wodą. Czerwoni Khmerowie wyspę tę, w kwietniu 1975 r. w ciągu jednego dnia i jednej nocy zamienili w pustkowia. Brutalnie wyrzucili wszystkich mieszkańców przy okazji mordując, zrzając do obozów, kałecząc. Tym samym Pol Pot rozpoczął czteroletni blisko okres ludobójstwa w Kambudży. W roku 1979 miasto zaczęło żyć od nowa, po raz drugi.

Jak wszędzie w Azji, koncentruje się ono na ulicy. W jadłodajni na czterech kółkach bulgocze dziwna mieszanina skomponowana z kawałków ryb, krewetek, krabów, dzikich traw. Niezle i tanie, porcja parę rieli. Na pięciu czynnych bazarach można w zasadzie kupić wszystko... tylko za ile. W stolicy pracuje około 70 zakładów produkcyjnych, w tym fabryka papierosów (za Pol Pot'a palenie karane było śmiercią), powstano szpital, czynne są szkoły z miejscami dla wszystkich dzieci, czynne są cztery teatry, kina. Pozostałości niedawnej tragedii są oczywiście nadal widoczne: czeszy brak wody i elektryczności, nie wszystkie domy wymagające pilnych remontów.

Phnom Penh stopniowo jednak odzyskuje swoje dawne znaczenie i piękno — a trzeba wiedzieć, że uchodziło za jedno z najatrakcyjniejszych w południowo-wschodniej Azji.



W Hiszpanii trwają już przygotowania do uroczystych obchodów 500 rocznicy odkrycia Ameryki. Madryt — stolica Imperium z owych czasów, ma swe powody do celebrowania tej daty. Działo Krzysztofa Kolumba i późniejszych pokoleń konkwistadorów hiszpańskich i portugalskich jest tu zapisane złotymi zgłoskami, jako jedno z największych osiągnięć w dziejach Hiszpanii.

Nowy Świat, poznany przez Europejczyków dzięki wyprawom Amerigo Vespucci, Kolumba czy Francisco Pizarro, patrzy jednak na znaczenie 12 października 1492 i na zapowiadane obchody 500-lecia konkwisty całkowicie odmiennie, swymi własnymi oczami. Myśle, oczywiście, nie o oficjalnej Ameryce, zwłaszcza Północnej, lecz o tych potokach dawnych, prawowitych gospodarzy tego kontynentu, którzy żyją do dziś.

Indianie z Północy i z Południa nie widzą żadnego powodu, by mieli czcić rocznicę podboju swych ziem przez białych przybyszów ze Wschodu. To co dla Hiszpana jest powodem do dumy, dla Indianina jest symbolem cierpienia, początkiem końca wielkich, dotychczas wzbudzających podziw swymi osiągnięciami cywilizacji Azteków, Majów, Ajmarów czy Inków. Narody indiańskie nie tylko straciły swą wolność, ale także w dużej mierze zostały wytrzebione przez najazdy. Indianie ginęli nie tylko w walkach, narzuconych im przez białych, ale także z powodu przeniesienia na zamieszkiwane przez nich tereny różnych chorób „cywilizacyjnych” (używając współczesnej terminologii), poprzednio, do końca XV wieku, całkiem nie znanych „czerwonoskórym” znad Hudsonu, Rio Grande czy z dorzecza Amazonki.

Badacze problemu szacują, że przed przybyciem Hiszpanów Amerykę zamieszkiwało ok. 110 mln Indian: 10 milionów na półkuli północnej, tam gdzie dziś istnieją Kanada, Stany Zjednoczone i Meksyk i 100 milionów na obszarach swanych dziś Ameryką Środkową i Południową.

## Kontrowersyjne odkrycie

Teraz w USA 400 tys. Indian przebywa w rezerwach, a blisko milion — jak się tam kalkuluje — w „gettach” indiańskich w różnych miastach.

Liczbę Indian na południu od USA, poczynając od Meksyku, a kończąc w Argentynie i Chile, szacuje się na ok. 35 mln. Niektóre małe plemiona, szczególnie w Brazylii, żyją dotychczas całkiem na marginesie cywilizacji białych. I coraz więcej tych niewielkich szczepów indiańskich bezpowrotnie ginie.

W czasie gdy władze hiszpańskie szykują już szeroki program obchodów, do których współorganizacji zaprosiły także ONZ, mówienie w Madrycie o negatywnym podejściu Indian do całej sprawy jest „płynięciem pod prąd”. I takie jednak przykłady można tu przytoczyć na dowód, że obok tej oficjalnej, państwowej propagandy zbliżającego się 500-lecia są ludzie szerszej patrzacy na konkwistę i jej skutki, uwzględniający także punkt widzenia drugiej strony.

W kilka dni po ciekawym programie publicystycznym w amerykańskiej TV, w początku października, ukazującym bolesne losy Indian po roku 1492 popularny tygodnik „Interviu” opisał jeszcze bardziej brutalnie całą prawdę, widziana oczami indiańskimi. Redakcja bazowała na archiwalnych badaniach hiszpańskiego antropologa Ginesa Serrana Pagana, który rozważał na temat roku 1492 i 1982 oraz wszelkich następstw konkwisty ze 150 Indianami z Północy i z Południa, reprezentującymi różne plemiona swej rasy.

Wszyscy oni, niezależnie od swego miejsca zamieszkania i statusu społecznego, zgodnie protestowali przeciw świętowaniu za kilka lat daty, która dla ogółu Indian ma wyłącznie negatywne znaczenie.

Nie tylko wykształceni Indianie, jak przedstawiciel tych narodów przy ONZ, Slouks Bill Means uważają, iż „Zapowiadane obchody będą nowym gestem upokarzającym Indian”. Będzie to, jak dodał Means — „rok żałoby” indiańskiej. Według Angela Baltazara, z plemienia Purepechów w Meksyku (pracownika tamtejszego Instytutu ds. Indian), narody indiańskie „w dalszym ciągu są ofiarami brutalnego wyniszczania naszych kultur”.

W obchodach 500-lecia odkrycia Ameryki widzi on „cynizm i interesy polityczne”. Pogląd ten podziela działacz indiański Juan Morales z Peru, mówiąc: „Od 1492 r. cierpimy wyszyk materialny, ideologiczny i duchowy”.

Indiański antropolog Carlos Robles (z Apotecy w Meksyku) podchodzi do sprawy w sposób najbardziej umiarkowany: „Obchody 500-lecia powinny przyczynić się do większej sprawiedliwości społecznej, do zrozumienia sytuacji Indian. Powinny pobudzić dialog między Indianami, Hiszpanią oraz rządami państw amerykańskich”.

## Ukamenowani

Jak poinformował teherański dziennik „Kaynan”, w mieście Hamadan, w zachodnim Iranie, trzech mężczyzn zostało straconych przez ukamenowanie, zgodnie z wyrokiem trybunału skazanych na tę karę za utrzymywanie cielesnych stosunków pozamałżeńskich. Czwarci z przyłapanych na gorącym uczynku niefortunnych uwodzicieli zdolał uciec swego losu, ponieważ na czas potrafił uwolnić się z dołu, w którym był włożony po pas.

Zgodnie z edyktem imama Chomeiniego, skazaniec ten jest oddat całkowicie wolny. Oddał on co prawda obrażenia głowy i szyi, ale jako oczyszczony z winy przez werdykt losu, został przewieziony do szpitala.

Gazeta przypomniała, że od marca w kraju odbyło się zgodnie ze starym prawem islamskim 10 egzekucji osobników, skazanych za niemoralne prowadzenie się.

## Tajemnicza szczelina w ziemskiej warstwie ozonu

Powiększająca się szczelina w warstwie ozonu nad Ziemią odkryta w 1979 r. nad Antarktyką zagraża przenikaniem rakotwórczego promieniowania nad południową Argentyną.

Szczelina ciągle się powiększa, a dotychczas nie wiadomo, jakimi konsekwencjami zagrozi to południowym obszarom Argentyny. Warstwa ozonu stanowi filtr zatrzymujący szkodliwe dla zdrowia szczególnie dla skóry, promienie ultrafioletowe. Badania wykazały, że szczelina w warstwie ozonu spowoduje przenikanie promieni ultrafioletowych powodujących raka i będących zagrożeniem dla wzroku. Naukowcy po raz pierwszy za-

uważyli sezonową szczelinę w warstwie ozonu w 1979 r. na wysokości 20 km nad środkową Antarktyką. Wykonana wówczas fotografia satelitarna pokazała niewielki obszar nad środkowym terytorium kontynentu zagrożony przenikaniem promieniowania, ale wykonane w 6 lat później przez tego samego satelitę zdjęcie wykazało, że szczelina, w kształcie nerki, powiększyła się i dotarła nad Cieśninę Danka, a oddzielająca Antarktykę od Argentyny. Badania wykazały, że pojawia się ona w końcu sierpnia i zanika w listopadzie.

Przyczyny powstania szczeliny nie są znane.

## Militaria:

Po przyjęciu do realizacji planu modernizacji i rozwoju francuskich sił zbrojnych na lata osiemdziesiąte politycy i wojskowi uznali za słuszne przedstawienie społeczeństwu francuskiemu na łamach wydawnictwa Służby Informacyjnej i Propagandy Sił Zbrojnych zasadniczych kwestii związanych z systemem militarnym Francji. Chodzi w szczególności o problemy polityczno-doktrynalne, które uzasadniałyby rozwój sił zbrojnych, konwencjonalnych i sił szybkiego reagowania oraz politykę sojuszy powtórnego zbliżenia się Francji do kręgu NATO.

Francja, występując w 1966 r. z wojskowych struktur NATO, nie przerwała całkowicie współpracy z tym paktem. Współpraca wojskowa w wielu dziedzinach utrzymywana jest na poziomie sprzed 1966 r., a ostatnio w niektórych jeszcze ją rozszerzono. Szczególnie od czasu dojścia do władzy socjalistów, tj. od maja 1981 r. można zauważyć oziębiające się stosunki Francji z NATO. I choć oficjalnie niezbyt często mówi się tam o reintegracji francuskich sił zbrojnych z wojskową strukturą paktu, to założenia polityki militarnej i jej urzeczywistnienie w realiach geopolitycznych wyraźnie wskazują na orientację w tym kierunku. Przykłady takiego działania dają się zauważyć zwłaszcza:

- ▶ we wzajemnej koordynacji planów użycia francuskich sił zbrojnych w sytuacjach konfliktowych, a nawet w wypadku wojny;
- ▶ we wspólnym rozwoju i produkcji

nowoczesnych systemów broni oraz techniki wojskowej;

- ▶ w udziale francuskich sił zbrojnych w ćwiczeniach prowadzonych przez NATO na terenie Europy zachodniej;
- ▶ we wspólnym wykorzystywaniu infrastruktury militarnej (składy, magazyny, ośrodki szkoleniowe, poligony, lotniska) na terenie Francji.

Francuska polityka militarna oparta jest na założeniu realizacji trzech generalnych zasad:

- ▶ prawa Francji do bezpieczeństwa;
- ▶ zachowania niezależności;
- ▶ lojalności i solidarności wobec sojuszników.

W praktyce urzeczywistnienie tych zasad sprowadza się do polityczno-militarnego angażowania się Francji w rejonach obejmujących metropolię oraz terytoria i departamenty zamorskie; Europę zachodnią, ponieważ stanowi ona naturalny i pierwszoplanowy obszar rozwijania i cementowania więzi politycznych, związków kulturowych i ekonomicznych; pozostałe części globu ziemskiego, gdzie żyją obywatele francuscy. Dotyczy to szczególnie Afryki — obszarów stanowiących dla gospodarki francuskiej główne źródła surowców. Tak pojmowany udział Francji w poli-

tyce europejskiej i światowej doprowadził do przyjęcia polityki militarnej, której podstawą jest doktryna „odstraszania i zmasowanego odwetu”. Jej istotą jest „odstraszanie jądrowe”, które — zdaniem francuskich strategów — może zapobiec powstawaniu napięć i wybuchowi konfliktu zbrojnego.

Uwzględniając istniejący układ sił na świecie i jego podział na przeciwstawne obozy, Francja od wielu lat realizuje doktrynę „odstraszania silnego przez słabszego”. Oznacza to, że strategia tego państwa polega na zapobieganiu wojnie przez tzw. dysfrazję atomową, tj. przez zakładanie użycia broni jądrowej w razie naruszenia terytorium lub bezpośredniego zagrożenia „żywoćnych interesów” Francji.

W zależności od charakteru konfliktu zbrojnego w Europie strategii francuscy zakładają trzy następujące warianty przystąpienia Francji do wojny i użycia jej sił zbrojnych na europejskim teatrze wojennym.

Wariant 1: jeżeli rząd francuski uzna, że agresorem jest jedno z państw NATO (tzn. że ono spowodowało wybuch konfliktu zbrojnego), to wówczas Francja nie przystąpi do wojny i w takim stanie będzie trwała dopóty, dopóki nie zostanie zagrożone jej terytorium i „żywoćne interesy”.

Wariant 2: jeżeli jakieś państwo, używając tylko broni konwencjonalnej napaśnie na jedno z państw sojuszników, to Francja — nie wstępując do zintegrowanej struktury NATO — udzieli mu wsparcia wojskowego przez zaangażowa-

nie swych sił zbrojnych, a głównie sił szybkiego reagowania. Do takiego wsparcia dojdzie już w początkowym okresie wojny. Francuzi przewidują, że użycie sił szybkiego reagowania nastąpi najprawdopodobniej na obszarze RFN.

Jeżeli, mimo tych poczynań Francji, przeciwnik będzie posiadał przewagę i zaistnieje zagrożenie terytorium Francji lub jej „żywoćnych interesów”, to wówczas Francja użyje taktycznych sił jądrowych jako ostatecznego ostrzeżenia przed zmasowanym uderzeniem strategicznych sił jądrowych. (W odróżnieniu od Amerykanów, Francuzi nie przewidują na terytorium Europy ograniczonej wojny jądrowej).

Wariant 3: jeżeli przeciwnik uderzy na jedno z państw NATO siłami konwencjonalnymi i jądrowymi, Francja ponownie wstąpi do zintegrowanej wojskowej struktury Paktu Północnoatlantyckiego oraz użyje strategicznej i taktycznej broni jądrowej według centralnych planów NATO przy jednoczesnym podporządkowaniu swojej Armii Polowej dowódcy Grupy Armii NATO.

Warianty użycia francuskich sił zbrojnych w przyszłej wojnie zakładają koncepcje tzw. „bitwy do przodu” (odpowiednik natowskiej koncepcji „głębokich uderzeń”). W myśl tej koncepcji, francuskie siły zbrojne, rozmieszczone głównie na terytorium własnego kraju, mogłyby być przesunięte „do przodu” i użyte na terytorium tego państwa sojuszniczego, w którym wybuchł konflikt zbrojny. Z uwagi jednak na duże trud-

ności związane z ewentualnym przerzutem wojsk francuskich (oddziaływanie przeciwnika, blokada dróg i lotnisk, trudności w koordynacji przerzutu sił USA, Francji i Wielkiej Brytanii) zaistniała — zdaniem strategów francuskich — potrzeba zorganizowania w strukturze francuskich sił zbrojnych wysoce mobilnego związku operacyjnego, który byłby zdolny do szybkiej interwencji w dowolnym miejscu na kuli ziemskiej. W rezultacie, w lipcu 1985 r. utworzono francuskie siły szybkiego reagowania. Liczą one ok. 47 tys. żołnierzy i składają się z pięciu dywizji, w tym dywizji powietrzno-szturmowej dysponującej ponad 200 śmigłowcami bojowymi. Koordynacja użycia sił szybkiego reagowania w granicach Europy jest obecnie szczególnie badana i analizowana przez Francuzów wspólnie z przedstawicielami dowództwa NATO.

Znaczącą rolę w polityce militarnej Francji odgrywa coraz ściślej współpracująca z RFN. Dotyczy ona nie tylko wspólnych programów zbrojeniowych, ale również wypracowania wspólnego poglądu na temat strategii i taktyki, a tym samym zbliżenia treści doktrynalnych wyrażonych w koncepcjach użycia sił zbrojnych. Coraz częściej też politycy i eksperci wojskowi zarówno we Francji jak i w RFN twierdzą, że granica niezależności i odpowiedzialności Francji znajduje się na Labie, a nie na Renie. A jest to już włączenie się w działalność NATO i utrata niezależności podejmowania decyzji.

pik Ryszard GRUSZKA  
ppik Adam JAROS

# FRANCJA A NATO



50 LAT TEMU

Sensacyjne wiadomości z Anglii. Król Edward VIII postanowił poślubić rozwódkę, panią Simpson. Mimo powszechnej sympatii dla króla, premier Baldwin wygłosił w Izbie Gmin zdecydowaną deklarację — albo rezygnacja z małżeństwa, albo abdykacja. Po trwających kilka dni rozmowach, król Edward VIII postanowił abdykować i wyjechał za granicę. Królem Anglii został jego brat, który przyjął imię Jerzego VI. Ma on być koronowany 12 maja przyszłego roku. W ten sposób następcą tronu została córka Jerzego VI, 10-letnia księżniczka Elżbieta.

Jak podały agencje zachodnie, w Kadyksie, hiszpańskim porcie zajęтым przez powstańców, wyładowała grupa ok. 6 tysięcy uzbrojonych żołnierzy niemieckich. Jest to największa grupa jaka przybyła z zagranicy, by wziąć udział w walkach w Hiszpanii.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło, że parafowano francuską pożyczkę dla Polski. Po zrealizowaniu wynosi ona 2 mld 600 mln franków. Połowę tej sumy otrzymano w gotówce.

25 LAT TEMU

W imieniu rządu NRD, premier Otto Grotewohl wystosował list do kanclerza NRF Konrada Adenauera, w którym zaproponował ponowne wszczęcie rokowań w celu znalezienia „modus vivendi między obydwojoma państwami niemieckimi”.

Wojska Katangi zaatakowały jednostki ONZ. W Elizabethville wprowadzono do akcji moździerze i ciężkie karabiny maszynowe. U'Thant opowiadał siły zbrojne ONZ do podjęcia wszelkich niezbędnych akcji, aby opanować sytuację w Katandze.

Z udziałem Władysława Gomułki, w hucie „Batory” w Chorzowie uruchomiono wielki, czterowalowy agregat hutniczy.

Wydział Komunikacji Prezydium RN m. Łodzi postanowił wprowadzić „obowiązek posiadania przez wszystkich wozniów prowadzących pojazdy konne na terenie m. Łodzi zezwolenia na powożenie tymi pojazdami”.

### ANDRZEJ GRUN

...i poprowadził ich na miejskie strace, wołając głosem wielkim choć cieniutkim: — Wyście uratowali honor Polaków!!! I poszli, a za nimi tłum dziennikarzy i fotoreporterów. Tak było. Oglądałem w TV. Guru Kotański coś jeszcze krzychał o wiarygodności i o tym, że przez 40 lat władze kłamały narodowi w kwestii szaleństw publicznych i że pokolenia wychowane na takich stracach przyniosą wstyd całej ludzkości, szczególnie zachodniej.

Niestety, oddział szturmowy guru Kotańskiego nie wziął ze sobą wiadra, choć miał szcztaki, płyny i proszki do mycia obiektów użytkowych. Wiadro pożyczyla babcia kłozetowa. W świetle reflektorów, pod bacznyimi ślepiami kamer i aparatów fotograficznych guru Kotański mył szalec. W pracy przeszkadzało mu trochę kamerzyści, którym źle się ustawił do obiektywów i tłum dziennikarzy, wypełniający całe niemal pomieszczenie szalec. Na koniec guru Kotański znalazł kilka kafelek i jeden naderwany pisuar i pucował, a potem stanął obok i odbyła się konferencja prasowa. Podobno fotografowała nawet babcia kłozetowa; jak jej wyszły, to będzie miała piękne zdjęcia guru Kotańskiego, które pewnie powieści sobie w miejscu pracy.

Przypomniał mi się dowcip. Rozmawiają dwie babcie kłozetowe. Jedna mówi: — U mnie s... przez Kielbasinski. Druga na to: — Co tam prezes. Przed wojną s... i u mnie sam Wieniawa-Długoszowski!

Nie wszędzie babcie kłozetowe przyjmowały „ratowników honoru Polaków” z otwartymi rękami. W pewnym szalecie babcia nie dała wiadra, bo było jej własne. W innym zadzwoniła na milicję, a w jeszcze innym krewka dama, oburzona najściem, zadarła fartuch, zrobiła na środku kupę i zawołała: — Teraz sprzątaj! Ponadto ta reduta nie została wzięta.

Rzeczywiście szalec i w ogóle czystość i porządek to mroczne i niebezpieczne rejonny naszego życia. Ważności problemu nie sposób tu przecenić, nie sposób też nadziwić się, że tak mało skuteczne są wszelkie działania, zmierzające do rozwiązania owych problemów.

Francuski historyk prof. Georges Duby, zajmujący się dziejami „życia prywatnego” Francji i Europy pisał, że w starożytnym Rzymie dbano niezwykle o higienę ciała. Termy rzymskie były ogólnie dostępne i było ich dużo. Podobno Cyncero najchętniej opłakiwał kres republiki w zbiorowej latrynie przy łaźni, w gronie przyjaciół. Tam też przygotowywał co trudniejsze fragmenty swoich oracji. Musiało być tam zatem czysto i przytulnie.

## Na bagnety?

W wieku VI na przykład ludzie najprawdopodobniej nie myli się wcale. W wieku XII znowu zaczęto się myć, dbać o ciało i ubiór, ale w XVI zaniedbano tych praktyk.

Budowniczym Wersalu poprzestali na zbiorowych latrynach i... nocnikach — bardzo pięknych, prawdziwych dziełach sztuki — zgodnie z wymaganiami epoki. Wersal smierdział u rymu, piżmem i pachnidłami, i widać taka była moda. Z tamtych to czasów pochodzą złote i srebrne, wysadzane szlachetnymi kamieniami cacka jubilerskie: kowadełka z młoteczkami do tłuczenia wazy. Noszono je przy sobie i używanie ich „w towarzystwie” należało do dobrego tonu.

Historia zatem łaźni i latryny dostarcza pouczających informacji o tym, że raz było czysto, a raz brudno. Jesteśmy ponoc na tym etapie, że powinno być czysto. Allicja polska cywilizacja nie gwarantuje komputery, zaś administracja czystych szalec, chociaż obrodziła dziesiątkami komisji, składających się ze zdrowych, zdalnych do roboty ludzi.

Stąd akcja M. Kotańskiego spotkać by się mogła z większą przychylnością i szerszym odzewem, gdyby nie fakt, że potraktowana została z potworną, przerażającą powagą i zgola hochsztaplerskim zadaniem. Jeśli guru Kotański wprowadził w swoje poczynania elementy zabawy i luzu, odrobinę humoru i dystansu, rzecz cała mogłaby być i sympatyczna, i skuteczna. Wyszła z tego „sprawa narodowa”.

Aberracje mesjanistyczne projektodawcy, brak poczucia humoru i taktu, ludzie — chwilowy być może — niedowład samokontroli i pełnej możliwości właściwego wartościowania, uczyniły z całego przedsięwzięcia niestrawny koktajl, gdzie pozerstwo szło w zawody z głupotą. Na akcję guru Kotańskiego i na niego samego padł cień słońca od spraw polskich i słoń ten na dodatek puścił smrodliwego baka.

Akcja guru Kotańskiego przypomniła mi pewną aferę z pisuarem. Nie chodziło w niej o czystość sanitariatów, ale raczej o złamanie „czystości” sztuki tradycyjnej, a miejscem akcji nie był szalec publiczny, lecz Pierwsza Wystawa Niezależnych w Nowym Jorku, w 1913 r. Otóż malarz francuski Marcel Duchamp, współtwórca dadaizmu, chciał tam wystawić swoje dzieło „Fontanne” — która była niczym innym, jak zwykłym pisuarem, tyle że postawionym „na głowie”. Upřednio wystawiał już „suszarke do butelek” i „kółko rowerowe na taborecie”. „Fontanna” wywołała nieopisany skandal i nie została na wystwie przyjęta.

Duchamp pokazywał ją gdzie indziej i zawsze była „gwóździeniem programu”. Pod koniec lat pięćdziesiątych powieszona została nad głównym wejście do ekspozycji dadaistów w Gallerii Sidneya Janisa w Nowym Jorku i wypełniona pelargoniami. Przechodzili pod nią wszyscy zwiedzający. Dawny skandal przetrwał do historii sztuki.

# Budynek w ciągu... 20 godzin

## Menu Papuasów

Problemy białki niepokoił mieszkańców całego świata. Dlaczego?

Dotychczas uważano, że w codziennym pożywieniu człowieka powinno być nie mniej białka niż traci go organizm, zaś młodej rosnącej osoby — nawet więcej. Papuasi regułę tę ignorują w ciągu całego życia. Naukowcy, którzy postanowili zbadać ich menu, byli zdumieni: okazało się, że nie zapewnia ono nawet „równowagi białkowej”. Papuas spożywa w pokarmie 20-30 gramów białka, zużywając o 50 proc. więcej. Czyżby brakujące 10-15 gramów brał on z powietrza?

Właśnie z powietrza — uważają naukowcy radzieccy — M. O. Iejnik i S. Panczyszyna. W opublikowanej ostatnio książce wymieniają oni kilka bakterii, żyjących w jelitach każdego człowieka, które są w stanie wiązać azot powietrza, rozpuszczonego w sokach trawiennych i wytwarzać z niego białko.

Dlaczego procesy te nie występują w innych częściach ziemi? Przypuszczalnie sprawa sprowadza się do składu pożywienia. Papuasi odżywiają się głównie batatami (słodkimi ziemniakami), bogatymi w cukier i skrobię, jednak zawierającymi tak mało białka, że bakterie jelitowe na prostu zmuszone są wykorzystywać azot atmosferyczny, przekształcając go w aminokwasy — „cegiełki”.

Okazuje się, że mamy w kraju technologię, która umożliwia oddanie do użytku 5-kondygnacyjnego budynku w rekordowo krótkim terminie, bo zaledwie 7 miesięcy. Autorem projektu konstrukcji i technologii podnoszonych stropów jest dr Andrzej Skorupa z Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej.

Metoda polega na tym, że wszystkie osadzone uprzednio na słupach stropy wykonywane są na poziomie posadzki piwnicy bądź parteru. Przy pomocy hydraulicznych podnośników kroczących osadza się je na poszczególnych kondygnacjach.

Cała konstrukcja budynku powstaje zaledwie w ciągu 20 godzin. Metoda jest zatem prosta, nie wymaga bowiem dużego zaplecza, charakteryzuje się niskim zużyciem energii i materiałów konstrukcyjnych, zwłaszcza stali i betonu, a do wykonania wszystkich tych czynności potrzebny jest niewielki teren. Ponadto stwarza ona możliwość dowolnego kształtowania wnętrza budynku. Nie ma bowiem ścian nośnych, a ich rolę spełniają słupy.

To wszystko sprawia, że technologia podnoszonych stropów, która umożliwia stawianie tzw. plomb znalazła już zastosowanie w woj. katowickim, gdzie dominuje zwarta zabudowa. Pierwsze takie bloki, gdzie mieszka już 40 rodzin, zbudowano w Gliwicach, a wykonawcą ich było miejscowe przedsiębiorstwo budownictwa przemysłowego. Obecnie — powiedział dyr. naczelny przedsiębiorstwa, Edmund Wiliński — wykonujemy dla naszej załogi dwa budynki, a w Zabrze niedługo powstana dalsze cztery. Rozpoczęliśmy budowę pralni dla szpitala Zabrze-Gliwice. Technologia ta stosuje także już „Kombi” w Częstochowie, gdzie wybudowano już 2 budynki czterokondygnacyjne, szkołę i pralnię.

## Starożytna dzielnica willowa

Prace wykopaliskowe prowadzone przez Polską Stację Archeologii Śródziemnomorskiej w ruinach starożytnego miasta Athribis w delcie Nilu w Egipcie przyniosły interesujące odkrycia. Jak informuje kierujący badaniami doc. Karol Myśliwiec, znaleziono w tym miejscu zespół budownictwa mieszkalnego z okresu grecko-rymskiego i bizantyjskiego tj. od III wieku p.n.e. do VII wieku n.e. Polscy archeolodzy natrafili na pozostałości zamieszkałej dzielnicy willowej. Odsłonięto pozostałości dawnych budynków z pomieszczeniami rekreacyjnymi — podwórkami, ogródkami i basenami kąpielowymi. W części gospodarczej odsłoniętych willi znaleziono spichlerze z naczyniami zasobowymi wkopanymi w podłogę, a na podwórku resztki pieców ceramicznych i pieców do wypalania wapna.

Nasi archeolodzy zebrali też dużą liczbę drobnych zabytków. Znaleziono ponad 100 monet, w tym jedną bardzo interesującą z czasów Ptolemeusza III. Natrafiono też na prawdziwy skarb — 27 monet znajdujących się w warstwie spalenizny pochodzącej z IV wieku. Prawdopodobnie są to ślady pożarów spowodowanych przez trzęsienia ziemi, albo też zniszczeń w czasie zamieszek wewnętrznych wywołanych przesładowaniem chrześcijan. Na uwagę zasługują także liczne figurki bóstw, m.in. bóstwa Besa, lampki oliwne z wyobrażeniami bogów egipskich. Prawdziwą terakotową figurką dzięki świni w tym samym miejscu, gdzie w ubiegłym sezonie polscy badacze odkopali posazek Afrodyty.

## Atlantyda Morza Północnego

Na ślady prehistorycznej katastrofy, przypominającej dramat Atlantydy natrafili ostatnio naukowcy pobierający próbki z dna Morza Północnego, pomiędzy Sztetlandami a Norwegią. Odnaleźli w nich ślady osadnictwa na sporym odcinku dna na głębokości przeszło 100 metrów.

Przed ok. 12 tys. lat była to część dzisiejszej W. Brytanii. Po ostatnim zlodowaceniu poziom wody w morzu zaczął się podnosić i zalewał ląd z szybkością kilkudziesięciu km kwadratowych na rok. Jeszcze przed 10 tys. lat mieszkańcy tej części Europy, myśliwi, mieli możliwość przedostania się suchą nogą na wyższe położone tereny dzisiejszej W. Brytanii. Potem ucieczka stała się niemożliwa, gdyż ludzie ci, podobnie jak i wszyscy przedstawiciele epoki kamienia łupanego, nie znali łodzi.

Geolodzy W. Brytanii i Norwegii, do których dołączyli archeolodzy, kontynuują badania na zalanej wodami Morza Północnego wyspie o długości 175 km i szerokości 100 km. Ustalono, że wyspa pokryta była trawą, na której pasły się stada reniferów, łosi, jeleni, lemingów.

## WETERANI SZOS

Nikt nie wie, ile ten samochód ma przejechanych kilometrów. Od 1932 roku, do połowy lat pięćdziesiątych, czarny „Ford A” jeździł w roli taksówki. Jak dotychczas nie miał robionego poważniejszego remontu. Oryginalny lakier, opony i zupełnie nie ruszany silnik. Do rak pana Wojciecha Ciurzyńskiego trafił w 1968 roku. Poprzednio wóz miał tylko dwóch właścicieli. Jest to bodaj jedyny egzemplarz tego modelu w Polsce.

Pojazd był wyprodukowany w 1930 roku. Pod maską pracuje silnik o pojemności 3200 cm sześć. Przy maksymalnych obrotach osiąga moc około 40 KM i prędkość do 100 km/h. Egzemplarz ten ma bardzo oryginalne urządzenie, oszczędzające zużycie paliwa. Otóż w kabine znajduje się dźwignia, za pomocą której kierowca ma możliwość regulacji składu mieszanki w dyszy głównej gaźnika. Okazuje się, że Ford już w latach trzydziestych myślał o kryzysie paliwowym drugiej połowy XX wieku.

Inną ciekawostką prezentowanego dziś pojazdu są koła. Otóż stosowane w owych czasach sprychy były do obręczy przykręcane. W „Fordzie A” wszystkie sprychy są na stałe wspawane w obręcz. Z uwagi na wymogi kodeksu

## 56 lat bez remontu

drogowego poprzedni właściciel musiał zrezygnować z kierunkowskazu w postaci tzw. strzałek i zastąpić je, używanymi powszechnie, migającymi światłami. Jest to bodaj jedyna znaczniejsza zmiana w konstrukcji wozu. Chociaż „Ford” ma za sobą setki tysięcy kilometrów, nadal trzyma się nieźle. W najbliższym czasie poddany będzie jednak kapitalnemu remontowi. Niezbędny jest przegląd wnętrza silnika, zespołu napędowego oraz karoserii. Chociaż obecnie pojazd jest używany bardzo rzadko, to jednak wiekrobi swoje. Trzeba na nowo impreg-

nować dach oraz zabezpieczyć podwozie.

Pan W. Ciurzyński od wielu lat panuje się starymi samochodami. Oprócz „Fordy A” ma także „Mercedesa 320” z 1938 r. oraz „Horchę BK” z 1935 roku. Ten ostatni jest szczególnie ciekawym, gdyż z tam fabryki zeszło tylko niespełna 900 egzemplarzy tego modelu.

Podobnie, jak inni kolekcjonerzy motoryzacyjnych antyków, pan Wojciech swoje samochody sam remontuje i przygotowuje do jazdy.

R. PERCZAK



N.z.: „Ford A” z 1930 roku.

## OBIEKT ZABYTKOWY

### Kościuszki 33



Swego czasu czekając na autobus na al. Kościuski, byłem świadkiem rozmowy dwóch osób udających się na los, znajdujących się vis a vis przystanku, kamienicy będącej obecnie siedzibą różnych związków twórczych. Solidna robota z początku obecnego stulecia została nadgrzyżona nie tyle przez przysłowiowy „zab czasu”, co brak dbałości o nią, brak gospodarza, co to nie pozwolił małym usterek rozrosnąć się w poważne awarie. A wydaje się, że „szlachetco zobowiązuje”, co w tym wypadku dotyczy lokatorów domu przy al. Kościuski 33.

Dokładne daty powstania „domu” nie udało się ustalić ani Ewie Mosiniak — opracowującej tzw. białą kartę dla potrzeb wojewódzkiego konserwatora zabytków, ani Bogusławowi Olewa-Olewińskiemu — autorowi „Dokumentacji konserwatorsko-odkrywkowej na okoliczność podkrywkowej w pomieszczeniach klubowych Domu Środowisk Twórczych”. Pani Mosiniak uznaje lata dwudzieste XX wieku za czas powstania

budynku dla potrzeb Winklera jako domu mieszkalnego, natomiast p. Olewa-Olewiński uważa, że około 1910 roku sfinansowano dzisiejszy dom „Pod Witrazem”. Jego właścicielem był Wilhelm Luernkes. W każdym razie nad bramą wjazdową znajdują się wykute stylowe litery W. L., co przynajmniej potwierdza, że Luernkes był właścicielem domu.

Styl tej solidnej kamienicy określił się jako secesja z elementami neoklasycystycznymi, jak pisał w pierwszych dekadach obecnego wieku. Do 1975 r. był to budynek mieszkalny. Po tej dacie stał się siedzibą związków twórczych, które urządziły w nim swoje biura oraz ciesząc się nieźle sławą restauracji „Pod Witrazem”. Na parterze i w piwnicach znajduje się lokal łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Nie remontowany wszakże budynek popada w stopniową ruinę, a jego właściciel, którym jest PGM Łódź-Śródmieście, nie jest w stanie, jak na razie, zadbać o niego na tyle, by „ora Witrazem” nie popadł w dalszą dekapitalizację. W 1980 roku na Kościuszki 33 wybuchł pożar, który strawił część pomieszczeń restauracji, a jego powodem było zwarcie w instalacji elektrycznej. W tym roku,

## Historia makijażu

Ekspert od makijażu, w wydanej w 1911 r. książce „Radość dla pań”, zalecił paniom mieszanie smalcu z białkiem i nakładanie mikiury na twarz dla uzyskania białej karnacji.

Na wystawie w Londynie „Moda, kosmetyki twarzy 1700-1988” zaprezentowano historyczny przekrój kosmetyków do czasów najnowszych.

Tysiące rodzajów płynów, kremów, maseczek, różu świadczą o tym, że ludzie nigdy nie byli zadowoleni ze swojej urody.

W XVIII w., kiedy zeszły odżywiały choroby zrujnowały wiele twarzy, stosowano pudry i róże, które były zabójcze, gdyż zawierały ołów i inne substancje trujące.

Bogato reprezentowane są na wystawie peruki, które ukrywały lśnące włosy powstałe wskutek choroby lub wieku. Modne były również jedwabne „muszki” w kształcie serca, księżycy, gwiazdek, naklejane na twarz w miejscach oszczędnych ośpa.

Kiedy w XIX w. warunki zdrowotne poprawiły się, coraz częściej zamiast pudru i różu stosowano mydło i wodę. Owczelni myśliciele uważali, że uroda powinna być naturalna, wywołująca zdrowie i moralnego trybu życia, a malowanie twarzy kojarzyło się wówczas z zawodem aktorskim lub prostytutką.

kosztem 8 mln zł, wyasynowawca przez wojewódzkiego konserwatora zabytków przeprowadzone remont instalacji, jednak na dalsze planie z tego źródła nie ma co liczyć. W opracowanej dwa lata przed pożarem dokumentacji, wyciąć można jaki obraz jawił się oczom ówczesnego dokumentalisty. Nakładane kolejno warstwy brudnej dziś farby, zniszczone schody, odupane marmury, nie konserwowane polichromie i stylowa boazeria — wszystko to trwa do dziś. O tym, by zrehabilitować i konserwować starożytną kamienicę, nie ma co marzyć. Kilka lat temu nieznanymi „kolekcjonerzy” wycięli stylową bramę. Jej poszukiwania przez służby konserwatorskie pozostały bez rezultatu. Sytuacja wydaje się bez wyjścia. A może by tak poszukać dodatkowych lokatorów, bardziej bogatych, których stać byłoby na uratowanie tego, może nie najbardziej cennego, ale jednak, zabytku Łodzi? Bo jak tak daleko pójdzie, to za kilka lat znacznie się poszukiwać nowych pomieszczeń dla związków twórczych. Może one same zaczęłyby szukać pieniędzy na uratowanie własnych siedzib? Powyższe pytania czekają na odpowiedź.

MACIEJ JEZIOROWSKI  
Rys. J. Cichecki



# SUPERSPRZEDAŻ Z SUPERWYGRANĄ!

Każdy zakupiony zegarek bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród!

**GŁÓWNA WYGRANA: FIAT REGATA — DIESELI NIEZAWODNE, SZWAJCARSKIE ZEGARKI FIRMY**

## "OMEGA"

polecają sklepy w:

- Łodzi, ul. Wojska Polskiego 68,
- Kielcach, ul. Buczka 37,
- Radomiu, ul. Sienkiewicza 3.5,
- Kutnie, ul. Długosza 6,
- Piotrkowie Tryb., Rynek Tryb. 7,
- Starachowicach, ul. Hutnicza 16.



2239-k

### WYCIĄGNIĘCIE

**SPRZEDAM** plac 400 m ze starym domkiem, działka Górna, teren uzbudowany. Listy 32100. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** dom — przyłącza miejskie. 34-13-92. 32033 g.

**DZIAŁKĘ** 0,95 ha w Rzgowie — sprzedam. 52-97-61. 10354 g.

**SEGMENT** stan surowy — zamienie na duże mieszkanie. 74-90-33. 33204 g.

**PLAC** 5000 m z domkiem, w Natolinie k. Nowosolnej — sprzedam. 57-80-63. 11062 g.

**DZIAŁKI** w Legionowie — sprzedam. 31-77-60. 10947 g.

**DOM** pięciopiętrowy zamienie na M-4 i kawalerkę. Inne propozycje. Łódź, Białowieska 19. 11042 g.

**SPRZEDAM** dom. Konstanczyn, Swierczewskiego 19. Tel. 11-42-57. 33118 g.

**GOSPODARSTWO** rolne 5 ha obora hodowlana ze stodołą — sprzedam. Grodziska 42, p-ta Rzgów k. Łodzi. 33076 g.

**SPRZEDAM** budynek użytkowy 700 m kw. plus dwa mieszkalne wraz z placem 1.200 m kw. w centrum Łodzi. Tel. 32-41-72 po 19. 10771 g.

**ODDAM** w dzierżawę działkę jednohektarową, ogrodzoną, domek gospodarczy. Tel. 52-80-63. 32840 g.

**SPRZEDAM** dom — bliźniak Krańcowa 95A oglądać w godz. 15-17. 10532 g.

**NIERUCHOMOŚĆ** plac 500 m, dom murywany jednorodzinny do zamieszkania od zaraz sprzedam. Kłmkowicza k. Pabianic. Tel. 15-39-87 po 19 Pabianice.

**MEBLE** „Polesie” sprzedam. Tel. 37-55-13.

**FUTRO** z norek sprzedam. Tel. 57-36-99.

**OBRAZ** Kossaka — kupię. Radomsko 69-79.

**„COMMODORE” 64** — kupię. 87-08-58. 10537 g.

**KUPIĘ** lub wydzierżawię kwiatarnię. Tel. 81-83-16 po 18. 32966 g.

**KUPIĘ** wszelkie zagraniczne czasopisma i katalogi Listy z konkretną ofertą „10906” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

**POMPE** hydrauliczna, kociągowa — kupię. 57-41-26.

**TEKOZYNYCZNE** wydawnictwa z drzewoznawstwa, podobne — kupię. 16-34-51.

**VIDEOTON** (zdalny, gwarancja) — kupię. 32-33-02.

**VIDEO** Hitachi VT640E nowe na gwarancji — sprzedam. 84-24-64.

**SCHNEIDER** CPC-6123 plus Green Monitor” G165 nowe oraz magiel na wałki — pilnie sprzedam. 81-53-14 od 19.

**WZMACNIACZ** „Forte” 10S (100 W) sprzedam. Jastrzębski Brzeziny 15 Grudnia 25/3. 33154 g.

**LANGUSZEK** sprzedam. 86-95-71.

**GABINET** stomatologiczny zachodni — sprzedam. Tel. 34-41-63.

**PIANINO** — sprzedam. 43-77-25.

**FORTEPIAN** koncertowy „Becker” — sprzedam. Tel. 36-25-16 lub 48-11-06.

**SPRZEDAM** skrzypce. Tel. 84-83-54.

**OVERLOCK** japoński, dwuigłowy — sprzedam. Tel. 57-40-42.

**PAWILON** wolno stojący sprzedam — zamienie na inną działkę. Listy 10619. Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

**SZAFKA** chłodnicza 1400, patelnia elektryczna — sprzedam. 15-39-89.

**GRAMOFON** stereo „Unifon” kożuch męski — sprzedam. 57-83-93.

**POTEL** „MIESZKO”, naszyjne dziewiarska „Moda” — sprzedam. 57-84-13. 33069 g.

**OBRAZKI** (waskie) — sprzedam. 55-78-55.

**TELEWIZOR** kolorowy, zachodni — sprzedam. Tel. 84-76-10.

**KURNIK** blisko Tuuszyńska — hodowla — rzemieślniczo — sprzedam. Inne propozycje. 55-29-57.

**FUTRO** białe karakulowe, kożuch dzweczowy, spodnie skórzane damskie pilnie sprzedam. Tel. 34-12-25.

**KOMPUTER** Schneider Joyce PCW 8256 kompletny z drukarką i monitorem — sprzedam. Tel. 51-89-84 po 18.

**WIEŻE** stereo — tanio — sprzedam. 74-86-23.

**SPRZEDAM** fotele rozkładane, wersalki, kredensy pokojowe. Tel. 43-75-27. 33265 g.

**ARIA**, wzmacniacz 2 x 35 W — sprzedam. 12-12-01. 32338 g.

**CASSETTEDECK** „Kenwood” — sprzedam. 22-46-81. 32361 g.

**BILARDY**, gry TV — sprzedam. 74-97-20. 10331 g.

**TIUL** biały — sprzedam. Tel. 53-04-84. 10384 g.

**KARAKULY** (skóry) czarne, komplet i futro — łapki karakulowa, czarne, nowe — sprzedam. 22 Lipca 3/32. 10260 g.

**CHARTY** afgańskie, niedrogo sprzedam. Gojawczyńskiej 1 m. 34. 32144 g. 32197 g.

**DOBERMANY** rodowodowe — sprzedam. Żeligowskiego 1 m. 7. 10555 g.

**POD choinkę** kociać perski. Kontakt teraz — Armii Ludowej 27/1. 10745 g.

**VIDEO** Akai sprzedam. 51-17-22. 13362 g.

**SPRZEDAM**: nową maszynę dziewiarską „Brother” Nr 5; piec akumulacyjny. Pabianice. Konstanczynska 36/2. 11084 g.

**KUPIĘ** nadwozie „Trabant”, 87-24-25.

**POLONEZA**, 1.5 L (1984), opony 14/185 — sprzedam. 74-97-20. 10333 g.

**„125 p” 1974** — karoseria 1984 „Rubin 202” sprzedam. Bełchatów 212-28. 33899 g.

**„STAR” 28** — ramię, obudowę skrzyni biegów — sprzedam. Rąbłę 43. 10617 g.

**Z powodu wyjazdu** sprzedam Stara C-28. Działoszyn, tel. 175 lub 54. 407 P.

**KUPIĘ** lub wynajmę garaż w okolicy Zabieńca. Tel. 51-62-15. 10763 g.

**GARAŻ** na Choinach lub Widzewie — potrzebny. Tel. 84-86-08. 10662 g.

**POSZUKUJE** M-3 na Radogoszczu. Listy 10451. Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

**MIESZKANIA** w Zgierzu poszukuję. Tel. 16-47-04. 29895 g.

**PLASTYCZKA** z dzieckiem poszukuje mieszkanie — najchętniej Chojny, Dąbrowa Płanie z góry. Tel. 43-29-52. 33138 g.

**POSZUKUJE** M-2 lub samodzielnego pokoju. Tel. 32-56-44 (17-18). 32135 g.

**LOKAL** w dobrym punkcie lub pasażu handlowo-usługowym kupię — wydzierżawię. Listy 10335. Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

**ZAMIENIE** mieszkanie dwupokojowe w Malborku na podobne w Łodzi. 55-16-43.

**STUDENTOWI** cudzoziemcowi wynajmę M-2. Tel. 86-21-16. 33201 g.

**ODDAM** w dzierżawę pomieszczenie 200 m plus zaplecze (woda, siła, c.o.). Wiadomość: 11-15-44 (17-19). 33286 g.

**M-3** Płock, spółdzielcze zamienie na podobne w Łodzi. Tel. na portiernię: 78-34-13, proszę Ogonońskich.

**ZAMIENIE** spółdzielcze M-3 w Szklarskiej Porębie na podobne w Łodzi. Szklarska Poręba 17-26-94 (16-22).

**MIESZKANIE** trzypokojowe, kuchnia (51 m) zamienie na większe. Tel. 51-62-15. 10769 g.

**ZAMIENIE** M-3 Radogoszcz, parter na większe — stare budownictwo. Listy 10680. Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

**POKÓJ** 20 m, stare budownictwo, woda zamienie na większe. Listy 10528. Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

**WŁASNOŚCIOWE** 3 pokoje, blok, telefon i własnościowe pokój, kuchnia, blok, oba Rekinia — zamienie na 3 pokoje własnościowe, telefon, inne propozycje. Listy 33178. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**WŁASNOŚCIOWE** 3 pokoje, blok, telefon, Pleńska — zamienie na równorzędne Karolew, inne propozycje. Listy 33176. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**MATEMATYKA**, fizyka, chemia 33-74-62. Jastrzębski 33143 g.

**MATEMATYKA**, fizyka, chemia studentom, uczniom, pedagogom. Syllabusy. 33-03-74, 86-93-08. 8942 g.

**FRANCUSKI** 43-30-23 — Dąbrowska. 33233 g.

**MASZYNOPISANIE** Greber 86-60-50. Rachunki. 30860 g.

**Uwaga! Działy socjalne i szkoły! „INTERTOUR” SPÓŁKA Z O.O.**

specjalnie dla dzieci proponuje atrakcyjną ofertę na okres karnawału **JUZ OD 2 STYCZNIA!** (w piątek, sobotę i niedzielę)

**GWIAZDKA NA ZAMKU**

— impreza pełna niezapomnianych wrażeń w malowniczej scenarii zamku w Uniejowie.

W programie:

- \* spotkanie z Duchem Zamku
- \* zabawy z wodzirejem
- \* filmy video
- \* prezenty od Mikołaja
- \* 110 minut w świecie bajki
- \* kuligi
- \* video-dyskoteka
- \* zwiedzanie zamku
- \* prezentacja kostiumów szlacheckich

Pełną obsługę imprezy wraz z przejazdem autokarem świadczy na zlecenie „Intertour” Spółka z o.o. w Łodzi, ul. Piotrkowska 73/75, telefon 32-65-38, 32-91-57, telex 884620 codziennie w godz. 9—16.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY.**

Uwaga! O przyjęciu imprezy do realizacji decyduje kolejność zgłoszeń. 2796-k

**TOKARZA** zatrudnię. Listy 32948. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

**PRZYJME** akwizycję. Tel. 57-36-54. 32949 g.

**PIRMA** prywatna zlecenie zakup i instalacje kabiny natryskowej i urządzeń sanitarnych w budynku. Listy 32784. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 12245 g.

**POTRZEBNA** pomoc domowa. Zgierz, Kamień 104, tel. 16-50-37 po 18. 10982 g.

**DZIEWIARZARKE** z sennickową „5” zatrudnię 81-26-57. 13216 g.

**INSTALATORSTWO** elektryczne 16-49-33. Biel. 10740 g.

**LODÓWKI** — naprawa. 48-17-32 (7-9) Wojciechowski. 12031 g.

**NAPRAWA** pralek automatycznych 81-51-69. Fortuniak. 11516 g.

**MONTAŻ** boazerii — 55-62-79, 57-82-84. Rutkowski. 12031 g.

**HYDRAULIKA** — centralne ogrzewanie, przerwki w tazykach, krycie rur pod glazurą — posiadamy wanny, umywalki, sedesy, armaturę — usługi także w Łodzi. Zgłoszenia Piotrków Trybunalski. Tel. 84-62 Murgraba. 33323 g.

**CYKLINOWANIE** bezpyłowe, lakiernicze. 38-12-41 Janicki.

**PARKIETY** — układanie, cyklinowanie, lakiernicze. Klebik. 81-34-41. 33040 g.

**CYKLINOWANIE** bezpyłowe, lakiernicze. 43-48-27 Grzywacz. 33198 g.

**PARKIETY** — układanie cyklinowanie 53-80-66. Trosczkiewicz. 29603 g.

**UKŁADANIE** cyklinowanie, montaż boazerii. Instytucja — rachunek spółdzielczy. 57-05-39 — Hajman. 34320 g.

**AUTO-STYL** Frontspoyler i hekspoyler Mercedes, Polonez, blitniki: Mercedes (123 i 115), Golf, Scirocco, Passat, Audi 100 i 80, Renault 20 i 30, Peugeot 504, Polonez, nadkola antykorozyjne: Mercedes, Golf, Passat, Audi. Wykonuje zakład specjalistyczny, Milewski k. Łodzi, ul. Nowotki 22 Balcerek. 11012 g.

**VIDEO** — rejestracja filmowa wszelkich wydarzeń. Janus — zawodowy operator. 78-47-84. 9747 g.

**TELEPOGOTOWIE** Witkowski 34-21-09. 34339 g.

**TELENAPRAWA**, 78-64-19, Kaczmarek. 12086 g.

**PAL/SECAM**, magnetowidy — przestrajam inż. Robakiewicz 78-94-08. 30634 g.

**SERVICE** — color. Poceka. 87-25-07. 29686 g.

**VIDEO** — filmowanie uroczystości kamerą VHS 35-81-73 Olczak. 9675 g.

**PAL/SECAM** UKF-fonia przestrajam, Kaczmarek 86-89-04. 10739 g.

**TELENAPRAWA**, 52-38-20, Woźniak. 12934 g.

**ANTENY** TVC, Fok 74-57-40. 7512 g.

**TELENAPRAWA**, kolor „Rubin” 202, Zgierska 208, Chranowski. 10370 g.

**STYLOWY** i nowoczesny wystrój wnętrz. Sztukateriał ścian i sufitów. Renowacja starych. Tel. grzesznościowy 84-68-10 Kesy. 9799 g.

**ABAŻUROWE** stelaże. Łódź, Orla 15. Nowierski. 32820 g.

**INSTALACJE** elektryczne. 52-07-02. Mileczarek. 10108 g.

**ZE SLAJDÓW** duplikaty, odbitki wykonuje **FSP „Stadium”** Łódź, ul. Warława 9 (od ul. Tatrzańskiej). M. RYCEI. Instytucja — rachunki. 10398 g.

**ZATRUDNIMY DOZORCĘ** do budynku mieszkalnego w rejonie Czerwonego Rynku, chętnie emeryta, renciście. Tel. 36-56-36. 7255-k

**PP „POLMOZBYT” w ŁODZI**  
OGŁASZA  
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów w trybie I na zasadach ustalonych zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 26 listopada 1982 roku (MP nr 28, poz. 250 par. 11 z dnia 30 listopada 1982 r.).

Marka pojazdu	Rok prod.	Nr siln.	Nr podw.	Cena wyw.
1. FSO 1500 G	1986	1052064	2303799	772 050 zł
2. FSO 1500	1985	131036	2235288	791 950 zł
3. FSO 1500 C	1984	907927	2136638	742 000 zł
4. FSO 1500 ME	1985	156339	2239711	871 450 zł
5. FSO 1500	1984	925327	2154089	776 970 zł
6. Wolga Gaz 2410	1986	17809	1585531	1 200 600 zł
7. Wartburg Combi	1984	1929963	1991712	739 000 zł
8. Zaporozec	1983	497295	508253	626 000 zł
9. Irabant Lim.	1986	1653691	3545978	500 000 zł
10. Fiat 126p FL	1985	9301320	8700110	414 200 zł
11. Fiat 126p E	1985	9387189	18771892	319 300 zł
12. Fiat 126p FLA	1985	9298379	86679622	389 600 zł
13. Fiat 126p E	1986	8541889	08917634	326 600 zł
14. Fiat 126p E	1986	9484638	08859883	313 100 zł
15. Fiat 126p E	1986	9541860	9541860	319 950 zł
16. Fiat 126p E	1985	833926	8816509	354 350 zł
17. Fiat 126p E	1985	9433444	8308187	315 600 zł
18. Fiat 126p FL	1986	9477350	8357613	423 700 zł
19. Fiat 126p FL	1986	9575917	8353670	402 800 zł
20. Fiat 126p E	1985	9333424	18702298	315 400 zł
21. Fiat 126p FL	1985	9443129	8399229	339 800 zł
22. Fiat 126p FL	1985	8310057	08695829	363 700 zł
23. Fiat 126p FL	1985	9346681	08721201	369 450 zł
24. Fiat 126p E	1985	9433121	8807542	315 200 zł
25. Nysa 521 T	1970	809112	63841	165 000 zł
26. Silnik S 21	1976	629.392	—	46 800 zł
27. Silnik S 21	1976	201704	—	54 600 zł
28. Żuk A 13 M	1974	393875	185754	227 150 zł
29. MZ ETZ 150	1986	3015562	4015324	165 480 zł
30. Motorower Kadei	1985	331188	098469	40 200 zł
31. Przystępa N-126	1978	—	6183	132 600 zł
32. Przystępa N-126	1979	—	17371	107 000 zł
33. Przystępa N-126	1977	—	br. nr.	138 300 zł
34. Przystępa N-126	1980	—	3639	143 200 zł
35. Przystępa N-126	1977	—	br. nr.	159 500 zł
36. Przystępa N-126	1978	—	4271	135 500 zł
37. Przystępa N-126	1977	—	5920	164 900 zł
38. Przystępa N-126	1977	—	5857	169 300 zł
39. Przystępa N-126	1979	—	br. nr.	138 300 zł
40. Przystępa N-250	1978	—	5229	9 000 zł
41. Przystępa N-250	1980	—	13648	19 500 zł

**II PRZETARG**

1. Wolga 24 1971 30316 63767 210 000 zł

**III PRZETARG**

1. Jawa 350 1983 119380 134267 83 520 zł

2. FSO Pick-up 1981 998383 759449 115 304 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia 1986 r. o godz. 8 w Łodzi, przy ul. Brukowej 16.

Pojazdy oglądać można w dn. 16 grudnia br. w godzinach 8—11 oraz w godz. 12—14.

Protokoły wraz z ocenami technicznymi dotyczącymi stanu pojazdów będą udostępnione przy oględzinach.

Przystępujący do licytacji winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Strykowskiej 1/3 w dniu 16 grudnia br. w godz. 9—14.30.

Dopłata do wygranego przetargu musi nastąpić w ciągu 24 godzin po przetargu w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Strykowskiej 1/3 w godzinach 9—14.30.

PP „Polmozbyt” w Łodzi zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

PP „Polmozbyt” w Łodzi nie udziela gwarancji ani rękojmi z tytułu wad fizycznych sprzedanych pojazdów.

**UWAGA**: pozyc



## sobota

6 GRUDNIA

### PROGRAM I

- 8.30 Tydzień na śniadanie
- 9.00 „Drops” — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film z serialu: „Jazon i gwiazdny patrol”
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.40 Stara, nowa, najnowsza
- 11.15 „Wędrowni dalekie i bliskie” — „Sztuka Zairu” (2) — franc. film dok.
- 13.00 W świecie ciary
- 13.30 „Z potrzeby serca” — wiadomości publ.
- 14.00 „Za kierownicą” — program publ.
- 14.30 „Azymut” — wojskowy magazyn publ.
- 15.00 DT — wiadomości
- 15.05 Antologia dramatu powstającego: Henryk Ibsen — „Wróg ludu”
- 17.00 „Kram” — magazyn dokumentalny
- 17.35 Losowanie Długiego Lotka i Zakładów Specjalnych
- 17.50 Skarbiec
- 18.30 Literatura i polityka — prog. publ.
- 19.00 Dobranoc — „Opowiadania z Doliny Muminków”
- 19.10 Z kamery wśród zwierząt
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Zasadzka na prera” — western prod. USA
- 21.30 „Czas” — magazyn publ.
- 22.00 7 dni w świecie
- 22.10 DT — wiadomości
- 22.20 Sportowe rytmy tygodnia
- 22.50 Kino nocne — „Wdowy” (6) — serial prod. ang.

### PROGRAM II

- 16.00 Dla dzieci i młodzieży: „5-10-15”
- 17.25 „Moje piosenki” — Krytyka Stenklewicz
- 18.00 Wiadomości (L)
- 18.30 „Zbliżenia — czyli to i owo o filmie” (L)
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Koncert w Dreźnie zorganizowany przez OIRT
- 20.45 Studio sport — międzynarodowe zawody w tyżwiarstwie figurowym o nagrodę „Moskiewskich Nowości”
- 21.20 Tydzień w polityce
- 21.30 „Klinika w Schwarzwaldzie” (8) — „Złodziej” — serial prod. RFN
- 22.15 „Włosi w Warszawie” — moda włoska 1987-1988
- 22.55 „Kim jestem” — spektakl poetycki
- 23.25 Wieczorne wiadomości

## niedziela

7 GRUDNIA

### PROGRAM I

- 7.30 Blok programów rolnych
- 9.00 „Teleranek” oraz film z serialu „Korsłowa wyspa” (4)
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.35 „Biologia morza” (1) — „Struktura raf koralowej” — serial przyrodniczy prod. RFN
- 11.05 „Anumowany świat Witolda Gierśza” — program filmowy
- 11.25 „Przyblice i kaptury” (3) — serial prod. pol.
- 12.25 Telewizyjny film dokumentalny — „Warszawa, lata 1908-1915”
- 13.05 Telewizyjny koncert żywych
- 13.50 Siedem snów
- 14.35 Kraj za murem
- 15.00 DT — wiadomości
- 15.05 Teatr dla dzieci — „Jaskółki zabawki”
- 16.05 Sportowy magazyn sprawozdawczy
- 16.45 Studio im. Andrzeja Munka przedstawi: „O’Henry opowiada” — „Jeff Petera jako osobisty magnes”
- 17.05 Kabaret Olgi Lipińskiej — pawilone
- 18.05 Studio im. A. Munka przedstawi: „O’Henry opowiada” — „Rzetelność w sztuce”
- 18.25 Antena
- 19.00 Wieczorynka — „Dzieciństwo Muppetów”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Alternatywy 4” (2) — „Przeprowadzka” — serial prod. pol.
- 20.55 Pęgaż
- 21.45 Klub międzynarodowy
- 22.15 Sportowa niedziela
- 22.50 Lekykon polskiej muzyki rozrywkowej
- 23.45 DT — wiadomości

### PROGRAM II

- 10.30 Film dla niesłyszących — „Alternatywy 4” (2) — „Przeprowadzka” — serial prod. pol.
- 13.30 „Zachować w pamięci” — wojskowy prog dok.
- 14.00 Koncert żywych (L)
- 14.30 „Kwadran” w hejnałach — Szopki krakowskie
- 14.45 Jutro poniedziałek
- 15.15 Finał przebojów „Dwójki”
- 16.00 Kino familijne — „Justina Morgan miał konia co się zowie” (1)
- 17.00 Kalendarz filmowy „Kino-Oko”
- 17.50 „Listy do świata” — serial „Pod Budą”
- 18.15 „Nareszcie u siebie” — rep. z okazji 25-lecia istnienia Kameralnej Opery Warszawskiej
- 19.00 Wywiady Ireny Dziedzieli
- 19.30 Dziennik (dla niesłyszących)

- 9.00 Studio sport
- 11.00 Wielkie filmy małego ekranu „Saga rodu Forsytów” (12) — „Narodzony Forsyt” — serial prod. ang.
- 11.50 Arsenal
- 12.30 Scena piosenki aktorskiej — „Tęsknota i miłość”
- 22.45 Muzyka instrumentalna — trio
- 23.19 Wieczorne wiadomości

## poniedziałek

8 GRUDNIA

### PROGRAM I

- 16.30 DT — wiadomości
- 16.35 Dla dzieci: „Zwierzynek”
- 16.55 Kino „Zwierzynek”: „Przyjaciele Zielonej Doliny” (5) — „Jasio” (2) czech. serial filmowy
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Echa stadionów
- 18.00 „Janosik” (12) — „Pobili się dwa górale” — serial przygodowy TP
- 18.45 PZU informuje
- 19.00 Dobranoc — „O Fromie i Jaromie”
- 19.10 Laboratorium — „Drożdże”
- 19.30 Dziennik
- 19.30 Rozmowa na telefon (1)
- 20.15 Teatr Telewizji: Fiodor Dostojewski — „Paskudna historia”
- 21.40 DT — komentarze
- 22.00 Rozmowa na telefon (2)
- 22.15 Telewizyjny film dokumentalny — „Konstanty Ideofony Galczyński”
- 23.20 DT — wiadomości
- 23.25 Język niemiecki (10)

### PROGRAM II

- 17.00 Język niemiecki (20)
- 17.30 „Śpiewnik domowy”
- 17.50 „Pieśń żołnierska” Stanisława Moniuszki
- 18.00 Miniatury muzyczne
- 18.00 Wiadomości dla niesłyszących (L)
- 18.30 Magazyn gier
- 18.35 „Pocałunki pana Pipa” — film animowany prod. CSRS
- 19.05 Piękni i wspaniali
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Szkice historyczne” — „Ogniem, mieczem i piórem”
- 20.15 Gwiazdy wielkiego sportu
- 20.55 „Franciszek Liszt” — program muzyczny
- 21.40 Biografie: „Ramon y Cajal” (7) — hiszp. serial filmowy
- 22.35 Dopisać losy
- 23.05 Wieczorne wiadomości

## wtorek

9 GRUDNIA

### PROGRAM I

- 8.35 Domowe przedszkole
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany — „Arkady Luwru” — franc. film fab.
- 14.45 Poradnik Domatora
- 12.10 „U Indian Otomi w Meksyku” (2) — „Spragniona ziemia” — film dok. prod. RFN
- 16.20 DT — wiadomości
- 16.25 Dla młodych widzów: „Akademia muzyczna” — w tym gawędy o muzyce filmowej (L)
- 16.50 Dla dzieci: „Cojak” — teleturmalnej
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Gazeta rolnicza
- 18.00 Wczoraj z X Musą
- 19.00 Dobranoc — „Wodnik Srowarek i jego staw”
- 19.10 Klinika zdrowego człowieka
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Konferencja prasowa rządnika rządu
- 20.15 „Arkady Luwru” — franc. film fab.
- 21.50 DT — komentarze
- 22.10 Studio sport
- 22.45 DT — wiadomości
- 22.50 Język angielski (40)

### PROGRAM II

- 17.00 Język angielski (40)
- 17.30 Pół godziny dla rodziny
- 18.00 Wiadomości (L)
- 18.30 „Ginacy świat” — „Sakku-ude” — ang. serial dok.
- 19.20 Piosenkarz tygodnia
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Ambicje i aspiracje — „Impas” — rep.
- 20.30 Klucz do nowej muzyki
- 21.00 „Nieznanzy front” — program dok. (L)
- 21.30 „Myślenie ma kolosalną przyszłość” — Stefan Czarnowski
- 21.50 Panorama kina radzieckiego — „Wyznanie miłości”
- 23.05 Wieczorne wiadomości

## środa

10 GRUDNIA

### PROGRAM I

- 8.35 Domowe przedszkole
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany: „Zabawa w chowanego” — film prod. pol.
- 11.05 „Zagrać clowna” — film dok. prod. CSRS
- 16.20 DT — wiadomości
- 16.25 Krag — magazyn harcerszy
- 16.50 Dla dzieci: „Tik-Tak”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
- 17.40 Telewizyjny Informator Wydawniczy

### PROGRAM II

- 17.00 Język angielski (10)
- 17.30 Magazyn narciarski (1)
- 18.00 Wiadomości (L)
- 18.30 „Muppet show, czyli rewia gwiazd” — gwiazda Arlo Guthrie
- 18.55 Lenińska rewia na le-dzie cz. 2 (L)
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Galeria świata „Luwru” — francuski film dok.
- 20.30 Obrazki z końca wieku
- 21.00 Uwaga, dokument — Portret ze słów
- 21.40 Rozmowy intymne
- 22.10 Wielcy kochankowie małego ekranu: „Ben-Hur” — film fab. prod. USA (niemy)
- 23.15 Wieczorne wiadomości

- 18.00 Studio sport — Puchar UEFA (III runda)
- 18.25 „Żeby kole toczyły się szybciej” — wojskowy program publ.
- 18.45 Witryna
- 19.00 Dobranoc — „Zaczarowany olówek”
- 19.10 Archiwum XX wieku
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Trybuna sejmowa
- 20.30 „Zabawa w chowanego” — polski film fab.
- 21.20 DT — komentarze
- 21.50 Pięć lat później — spotkanie z Mieczysławem Rakowskim
- 22.40 Spiewa Grażyna Switała
- 23.10 Na krawędzi słowa
- 23.20 DT — wiadomości
- 23.35 Język rosyjski (10)

## czwartek

11 GRUDNIA

### PROGRAM I

- 9.35 Domowe przedszkole
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany — „Mały pitaval wielkiego miasta”
- 11.30 Szkoła dla rodziców (42) — „Minał rok” (2)
- 16.20 DT — wiadomości
- 16.25 Dla młodych widzów: „Reporter TDC”
- 16.50 „Był sobie kosmos” (26) — francuski film animowany
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Prosty rachunek
- 17.40 Piłkarska kadra czeka
- 18.05 Wojskowy program historyczny
- 18.30 Sonda
- 19.00 Dobranoc — „Fred, postrach kotów”
- 19.10 Encyklopedia kultury polskiej
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Mały pitaval wielkiego miasta” — film prod. CSRS
- 21.05 DT — komentarze
- 21.25 Interstudio
- 22.05 Sprawa dla reportera
- 22.45 DT — wiadomości
- 22.50 Język francuski (10)

## piątek

12 GRUDNIA

### PROGRAM I

- 17.00 Język francuski (10)
- 17.30 Pół godziny dla rodziny — Moja kochana teściowa
- 18.00 Wiadomości (L)
- 18.30 Magazyn sportowy
- 19.20 Piosenkarz tygodnia
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Ekspres reporterów
- 20.15 Variete, variete — program rozrywkowy
- 20.35 Salon muzyczny — muzyka na wizyta w Hannoverze
- 21.35 Kino studyjne „Dwójki” — „Szczęśliwe wydarzenie” — duński film fab.
- 23.00 Wieczorne wiadomości

### PROGRAM II

- 8.35 Domowe przedszkole
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany: „Nie moje dziecko” — angielski film fab.
- 11.40 „Gdy drewno ożywa” — film dok. prod. CSRS
- 16.20 DT — wiadomości
- 16.25 Dla młodych widzów: „Rambit” — teleturmalnej (L)
- 16.50 Dla dzieci: „Piątek z Pan-kracym”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Bez próby
- 18.15 Magazyn Lex
- 18.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy
- 19.00 Dobranoc — „Niech tyje balwanek”
- 19.10 Losy — Jerzy Strzałkowski
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 „Nie moje dziecko” — ang. film fab.
- 22.05 DT — komentarze
- 22.30 Studio sport
- 23.05 DT — wiadomości
- 23.10 „Daisy” — czyli historia operacji twarzy — kanadyjski film dok.

### PROGRAM II

- 17.00 Język angielski (10)
- 17.30 Magazyn narciarski (1)
- 18.00 Wiadomości (L)
- 18.30 „Muppet show, czyli rewia gwiazd” — gwiazda Arlo Guthrie
- 18.55 Lenińska rewia na le-dzie cz. 2 (L)
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Galeria świata „Luwru” — francuski film dok.
- 20.30 Obrazki z końca wieku
- 21.00 Uwaga, dokument — Portret ze słów
- 21.40 Rozmowy intymne
- 22.10 Wielcy kochankowie małego ekranu: „Ben-Hur” — film fab. prod. USA (niemy)
- 23.15 Wieczorne wiadomości

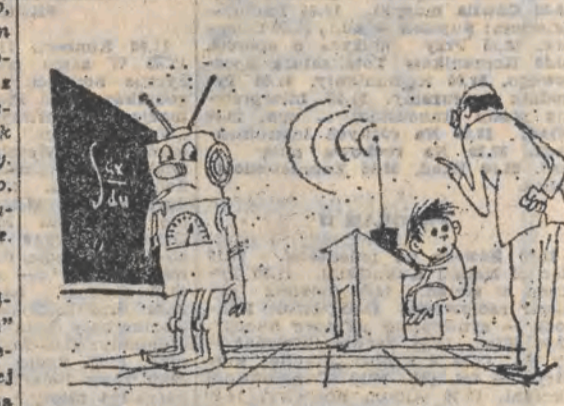
## dzienniczek

W JEDNYM Z KLUBÓW PLYWACKICH Skandynawski trener wyróżnił się tak dalece, iż postanowiono uhonorować jego zastępcę efektywnym upominkiem, a gdy to się już stało — poproszono go, aby uczył tę uroczyść — jak to jest w zwyczaju — kąpiel w basenie. Wtedy laureat zaczął dziwnie ociegać się z decyzją: wejść do wody — czy nie i w rezultacie do niej nie wszedł. Dopiero potem okazało się, że nauczyciel młodych pływaków czuje się w wodzie jak siewiera.

W ELEGANCKIEJ WILLI pod Riedem w Arabii Saudyjskiej odbywały się huczne uroczyny. O północy wkroczyła policja; spisano personalia gości, kilku z nich aresztowano. Powodem tej interwencji było potworne pijactwo, połączone z zakłócaniem spokoju publicznego. Koniec końców wydalono z kraju 35 brytyjskich pielęgniarek — uczestniczek nabyt wesołej zabawy. Wszystko na skutek tego, że picie alkoholu w Arabii jest surowo zakazane.

W SMUTNYM LIŚCIE do „Trybuny Ludu” czytelniczka z woj. ciechanowskiego pisze, że jej wnuczka spóźniła się na dniem wiedeńskim zawodo-wym był rzeźnikiem, lecz ze schabów i sałcesonów do domu 13 km —

WIELKA FOMPA towarzyszyła obchodom kolejnej rocznicy powstania słynnego amerykańskiego Disneylandu. Uroczystości transmitowa-ły na żywo 120 stacji te-lewizyjnych i 150 radio-wych. Przy okazji pre-zes Disney-Company poin-formował, że udaje się do Chin, aby przeprowa-dzić rozmowy w sprawie budowy podobnego mia-teczka uciech w Pekinie.



Piotrus, nie podpowiadaj.

## figur na figur

Z pozycji 8 należy wygrać 4 pkt. Gdy spojrzymy na rozkład kart, zrealizowanie zapowiedzianego kontraktu wyda nam się dziecin-nie proste. Dziesięć lew jest prze-cież pewnych: pięć pikowych, trzy kierowe i dwie karowe. No tak, ale musimy jeszcze wziąć pod u-wagę wyjątkowo złośliwy dla roz-grywającego wist: W zaatakował asem trefi, a potem powtórzył tref-ła!

Teraz widzimy, że gra — w za-sadzie pewna — wcale taka pewna nie jest, bo przecież E, po wzięciu

♠ 61  
 ♥ AK97  
 ♦ K87  
 ♣ Q42  
 ♠ 85  
 ♥ 86  
 ♦ DW952  
 ♣ A2  
 ♠ 7  
 ♥ W1044  
 ♦ 106  
 ♣ KW10987  
 ♠ AKD43  
 ♥ D75  
 ♦ A43  
 ♣ 85

drugiej lewy na trefle, zagra w ten kolor po raz trzeci. Dla wszyst-kich jest jasne, że W zagrał dru-gim asem trefi, tak więc czeka on na ewentualną nadbitkę jeśli S po-łoży na trzeciego trefla blokę at-utową, jeśli zaś władze on figu-rą pikową — u gracza na pozycji W wyrobi się czwarta dziesiątka. Wprawdzie S może liczyć na po-

dział kierów u obrońców — w ta-kim wypadku na czwartego kiera ze stołu będzie można wyrzucić przegrzającą blokę karo z ręki — ale tak bardzo nie należy na to liczyć. A zatem jak ma zagrać S, żeby mimo nieprzychylnego ataku wygrać grę? Zastanówcie się nad tym, a potem czytajcie dalej.

Oczywiście znaleźliście właściwe rozwiązanie. Na trzeciego trefla za-granego przez E trzeba wyrzucić ręki blokę karo, która przecież tak trzeba byłoby oddać! Po fa-kim zagranu obrońcy nie będą mieli już nic do powiedzenia, bo-wiem w dowolnym momencie E — rozgrywający przejmie in-icjatywę, ściągnie atuty i weźmie dziesięć lew.

KRÓL KIER

## ZNAK ODIAKU

STRZELEC. (23. 11. — 22. 12.). Nie osiadaj na laurach. Dużo jeszcze przed Tobą spraw nie załatwionych, decyzji nie podjętych. Pod koniec tygodnia mi-łe spotkanie sam na sam z kimś kogoś od dawna darzysz sympatią.

KOZIOROŻEC. (23. 12. — 20. 1.). Nie protestuj przeciwko no-wym obowiązkom. Będziesz bo-wiem usatysfakcjonowany i zyskasz duże korzyści materialne. Przyjazd kogoś bliskiego szburz spokój w Twoim domu.

WODNIK. (21. 1. — 20. 2.). Jeśli potrafisz skoncentrować się na tym, co robisz — osią-gniesz sukces. Pomyśl o awan-sowaniu — wszystko wskazuje na to, że trzeba zasięgnąć po-rady lekarza. Najbliższe dni przyniosą zmiany w sterze uczuć.

RYBY. (21. 2. — 20. 3.). Nie ulegaj namowom. Przecież po-trafisz wyciągać wnioski w spra-

wach, które mogą zdecydować o Twojej przyszłości. Możesz spo-dziewać się gości i to licznych.

BARAN. (21. 3. — 20. 4.). Za-two Cię urażą. Nawet mało znaczący drobiazg psuje Ci hu-mor. Pamiętaj o swoich zobow-wiązaniach, nawet tych powię-tych w stosunku do siebie. Naj-blizsze dni wymagać będą spo-rogę wysiłku.

BYK. (21. 4. — 21. 5.). Jeśli coś nie poddaje się Twojemu rozumowi nie udawaj, że to Cię nie interesuje. Tym razem zawiierz intuicji. Sprawa trochę się skomplikowała, ale ma szansę na pomyślne rozwiązanie.

BLIŹNIĄTA. (21. 5. — 21. 6.). Nie wdawaj się w dyskusje, któ-rych wynik może być dla Ciebie niepomyślny. Sprawy roz-dzinne — pod znakiem zapyta-nia. Wszystko zależy od tego, jak rozegrasz tę partię. Dobrze chęć — to nie wszystko.

RAK. (22. 6. — 22. 7.). Wy-trwałość nie jest Twoją naj-mocniejszą cechą. Miła wiadomość wprawi Cię w dobry hu-mor, choć nie na długo. Pora chyba otrząsnąć się z pesymis-tycznych nastrojów.

LEW. (23. 7. — 22. 8.). Nie przejmuj się kłopotami. A mo-że warto wrócić do punktu wyjścia? W sprawach sercowych trzeba nieraz iść na kompromis. Jakikolwiek nowe zadanie zaab-sorbuj Twoją uwagę.

PANNA. (23. 8. — 22. 9.). Nie daj sobie odebrać pogodnego nastawienia do ludzi. Kłopoty miana, przyszłość rysuje się w kolorach różowym. Jakikolwiek sprawi Ci dużą przyjemność.

WAGA. (23. 9. — 23. 10.). Nie dajesz wiary czułym słówkom. I słusznie. Musisz realistycznie patrzeć w przyszłość. Masz du-że szanse, nie ulegaj więc złym nastrojom.

SKORPION. (24. 10. — 22. 11.). Nie oburzaj się na ludzi, któ-rych postępowanie inaczej niż Ty sobie wymyśliłeś. Jesteś wrażliwy, łatwo więc zagrać na Twoich uczuciach. Pod koniec tygodnia — sprawa, która może być życiową szansą.

## KRZYŻÓWKA

SDH CENTRAL

1	2	3	4	5	6	7	
8				9			
		10					
11				12			
14	15	16		17	18	19	
20					21		
22	23	24			25	26	27
				28	29	30	
31					32		
				33			
34					35		
				36			

POZIOMO: 3. Kabłąk 8. Lety przed tobą 9. Sposobność 10. Sy-beryjski pies 11. Łączka wśród gór 12. Rosyjskie imię żeńskie 13. Cha-hupa 14. W roku podróży 17. Rocznik historyczny 20. Ma swoje źródła w Puszczy Białowiejskiej 21. Woreczek do noszenia pieniędzy 22. Śnieży 25. Koniopie i manili 28. Jar. wawóz 31. Wrócenie z kart 32. Przyjemna woń 33. Pojazd L. Piaseckiego 34. Maszyn górski w pld.-wsch. Francji 35. Pracownik stoczni rysujący elementy statku 36. Miejscowość wypoczynkowa w pobliżu Tomaszowa Mazowieckiego. PIONOWO: 1. Swoi owoc ma w strąkach 2. Zakłopotanie 3. Siedzia wielkopańska 4. Mały statek rzeczny 5. Nadzwyczaj niedziadek australijski 6. Adwokat w stosunku do swych pomocników 7. Poobied-nia dzemka 14. Pizang 15. Pod-halanin 18. Opis życia 17. Dycha-wica 18. Miano 18. Łupina, naskó-rek 23. Poeta i pisarz francuski 24. Kawalek niedopalonej świecy 28. Produkcyjne piwo 27. Zagłębie-nie na szczycie wulkanu 28. Jed-en z bohaterów „Iliady” 29. Skier-niewicza rzeka 30. Przeplata przez Sieradz i Poznań

Oprac. J. KALUŻKA

Do rozlosowania: Talon wartości 500 złotych ufundowany przez Irdz-kę dyrekcji SDH „CENTRAL”.